Nr. 25. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków. środa 1 lutego 1928. Rok XLVII.**

EFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru:
20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji:
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

Polska i Niemcy.

Kraków, 30 stycznia.

W ostatnich czasach prasa niemiecka zajmuje się żywiej niż dotychczas, zagadnieniem stosunków polsko-niemieckich. Jest to w pierwszym rzędzi akompanjament do toczących się właśnie rokowań w sprawie tymczasowego traktatu handlowego. Wynika jednak także ze zmiany ogólnego położenia w Europie.

Ostatnio w czwartkowym w swoim numerze „Berliner Tageblatt' przyniósł — jak powiada — „ze strony dobrze poinformowanej" ,obszerny artykuł o możliwości **polsko-niemieckiego porozumienia i trwałego modus vivendi.** Autor artykułu analizując wypadki polityczne ubiegłego roku, dochodzi do przekonania, że taki modus vivendi jest całkiem dobrze możliwy.

W zakresie problemów czysto politycznych przy sposobności dyskutowania kwestji polsko-litewskiej okazało się, że Niemcy wbrew opinji szczególniej nacjonalizmu francuskiego mogą zajmować stanowisko zupełnie objektywne, uznając z jednej strony słuszność żądania Polski, aby Litwa weszła z nią w normalne stosunki międzynarodowe, z drugiej zaś rozumiejąc, że Litwa nie potrzebuje koniecznie wiązać się jakimikolwiek prejudykatami w sprawie wileńskiej. W czasie grudniowej sesj Rady Ligi dzięki tej objektywności niemieckiej linja porozumienia: Briand — Stresemann — Zaleski dała się z łatwością ustalić jeszcze przed przybyciem marszałka Piłsudskiego. To też gdy marszałek przybył, mogła między nim a Stresemannem odbyć się rozmowa o stosunkach polsko-niemieckich w „takim tonie i w takiej atmosferze", że usunięcie wielu różnic między Polską a Niemcami przestało wydawać się niemożliwem".

Ale obok kwestyj czysto-politycznych istnieją jeszcze kwestje gospodarcze, które z kolei mają także swoją stronę polityczną. Obecnie właśnie toczą się rokowania w sprawie zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego, które mogą być w ciągu czterech tygodni zakończone, o ile ze strony rządu polskiego objawi się po temu dostatecznie dobra wola. Ze strony Niemiec nie zachodzi żadna w tym względzie przeszkoda, ponieważ pragną one takiego zbliżenia, a pogląd, któremu hołduje przedewszystkiem nacjonalizm francuski, że mianowicie „Niemcy rzucą się na Polskę, skoro tylko na zachodzie uzyskają wolną rękę" jest niewątpliwie błędny. Natomiast jest całkiem niewątpliwem, że „niejedną kwestja w przyszłości będzie musiała być rozstrzygana z punktu widzenia możliwości polsko-niemieckiego porozumienia". Ale gdy Niemcy ze swojej strony mogą aprobować taką politykę to po stronie polskiej daje się zauważyć **rozbieżność i sprzeczność tendencyj.** Gdy oficjalna polityka zagraniczna polska, reprezentowana zarówno przez poprzedniego jak przez obecnego ministra spraw zagranicznych, stoi na stanowisku nie pogłębiania istniejących różnic między Polską a Niemcami, lecz przeciwnie usuwania ich i łagodzena, to jednak równocześnie inne czynniki polityczne w Polsce działają w kierunku wręcz przeciwnym. „Teraz — powiada dziennik berliński — często zdarza się, że nie wiadomo, czy po stronie polskiej Piłsudski i Zaleski czy też wojewoda górnośląski są decydującemi osobistościami.

Wskazawszy na to, że na Górnym Śląsku prowadzona jest ze strony rządu polskiego polityka czysto nacjonalistyczna i jawnie przeciw żywiołowi niemieckiemu zwrócona, dziennik berliński pisze, że gdy minister Zaleski sam w ostatniej swej mowie stwierdził poprawę stosunków polsko-niemieckich, to zadaniem „obecnych rzeczywistych władców" w Polsce powinno być dbanie o to, aby ta polityka zbliżenia i dobrych stosunków nie była udaremniana przez podwładne prowincjonalne czynniki.

W tym samym numerze „Berliner Tageblatt" aż w dwóch obszernych depeszach z Warszawy omawia ostatnie rozporządzenie rządu polskiego nadające specjalne pełnomocnictwa wojewodom granicznym w sprawie osiedlania się obcokrajowców i twierdzi, że rozporządzenie to zwraca się „przeciw pięćdziesięciu procentom niemieckiej mniejszości w Polsce". Druga depesza zawiera już wręcz zapowiedź, że gdyby owo rozporządzenie było utrzymane w mocy, to stałoby się ono „niemożliwą do usunięcia przeszkodą" dla dalszych rokowań i uczyniłoby „zawarcie traktatu handlowego" w wysokim stopniu wątpliwem".

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wywody te zamieszczono w kierującym organie demokratycznym właśnie w czasie pobytu prof. Waldemarasa w Berlinie, który z pewnością szukał tam nie tylko zgody Niemiec na traktat handlowy z Litwą i pakt o nieagresji, lecz także i to przedewszystkiem poparcia ich na forum Rady Ligi, przed które sprawa polsko-litewska powędruje zapewne z powrotem właśnie wskutek taktyki tegoż prof. Waldemarasa.

W związku z tem streszczone wyżej artykuły i depesze dziennika berlińskiego można rozpatrywać jako ofertę pod adresem Polski w raz z podaniem ceny za dalszą t. zw. „objektywność" dra Stresemanna wobec sporu polsko-litewskiego na forum Rady Ligi.

Nie wątpimy, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych zna dokładnie stan faktyczny i wszystkie związki między aktualnemi zagadnieniami, że na podstawie takiej znajomości ustali ono swoją linję postępowania, a ustaliwszy ją, znajdzie już środki, aby była ona przeprowadzona i respektowana przez wszystkie odpowiedzialne czynniki.

———o§o———

Konieczność porozumienia gospodarczego z Polską

Głos niemieckich demokratów.

Berlin. (*PAT*). Dr Haas wybitny przywódca demokratów niemieckich stwierdza w artykule wstępnym w niedzielnym „Berliner Tagblacie" że podobnie jak koalicja rządowa załamała się w sprawach polityki wewnętrznej, **również w sprawach polityki zagranicznej należy się spodziewać załamania się obecnej koalicji.** W niemieckich kołach nacjonalistycznych oświadczają wyraźnie, że **traktat handlowy z Polską jest dla tych kół nie do przyjęcia.** Dr Haas twierdzi, że **Niemcy nie będą w stanie zawrzeć żadnego pożytecznego traktatu handlowego,** jeżeli będzie się jednostronnie uwzględniało agrarjuszowskie życzenia nacjonalistyczne. Droga do całkowitego porozumienia w sprawie granic wschodnich prowadzi poprzez uprzednie zawarcie porozumienia gospodarczego. **Interesy rządu niemieckiego wymagają porozumienia gospodarczego z Polską.**

Podpisanie traktatu niemiecko-litewskiego.

Berlin. (*PAT.*) Jak się dowiadujemy z kół parlamentarnych **rokowania niemiecko-litewskie zakończyły się dzisiaj podpisaniem traktatu roziemczego pomiędzy Niemcami a Litwą.** Traktat ten podpisany został przez ministra **Stresemanna** i premjera **Waldemarasa.** Minister Stresemann w swoim jutrzejszem przemówieniu, jakie ma wygłosić w Reichstagu ma zdać sprawozdanie z ostatnich rokowań prowadzonych z premjerem Waldemarasem.

Wyjazd Waldemarasa.

Berlin. (*PAT.*) Premjer **Waldemaras odjechał dziś** w towarzystwie swej małżonki i dyr. departamentu w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych Zauniusem do Kowna. Jutro o godzinie 12 w południe ma być wydany równocześnie w Berlinie i w Kownie **urzędowy komunikat o wyniku rokowań** niemiecko litewskich, prowadzonych w Berlinie.

Opinja angielska o stosunkach polsko-litewskich

Paryż, (*PAT*). „Petit Journal" w korespondencji z Londynu donosi, że w **angielskich środowiskach politycznych** panuje przekonanie, że powzięte w Genewie **nadzieje na pogodzenie się Polski i Litwy rozchwiały się,** tak, że w obecnej chwili stosunki między niemi przechodzą nowy kryzys. Jeżeli rząd Wal-

ANTONI MARCZYŃSKI.

WŚRÓD HALFY STEPÓW SZUMIĄCYCH...

(Nowelka tuniska).

11

(Ciąg dalszy).

— Tu noc spędzimy... Załóż obóz! — rzucił krótki rozkaz...

Więc Moez zakrzątał się około wielbłądów... Zauważył nie bez zdumienia, że skąpy ojciec przyrzuca szczodrze paszy najsilniejszemu z garbatych wierzchowców, że mu wody największą porcję odmierza...

W pewnej chwili zadrżał na całem ciele... Oto Ibrahim, który do tej pory siedział na ziemi obok wielbłądów i fajkę kurzył spokojnie, zaczął troskliwie oglądać swą strzelbę... Zaglądał do lufy, czyścił ją wyszukanem źdźbłem halfy, próbował palcem kurka, przymierzał się jak do strzału... Wreszcie nabił broń starannie i przewiesił ją sobie przez piecy, jak zazwyczaj... Od jakich dwóch lat po raz pierwszy zainteresował się starzec swą flintą... Od czasu jak Francuzi zawładnęli Tunisem, stepy były zupełnie spokojne... Tylko z przyzwyczajenia i dla ozdoby wozili Beduini od tej pory broń palną... Tylko podczas uroczystości jej używali, strzelając na wiwat... Więc po raz ostatni grzmiała długa pojedynka Ibrahimowa, z okazji jego godów weselnych z Fatmą... Potem zamilkła na dwa lata,... aż dzisiaj znowu ma wyrzucić pocisk zabójczy... Komu?...

Stary Beduin dźwignął się z ziemi rześko...

— Pozostaniesz tutaj — rzekł. — Jadę odwiedzić krewnych... Powrócę zapewne przed świtem...

Wgramolił się na grzbiet wybranego wielbłąda i dał znak... Wszystkie cztery powstały jak na komendę, zdziwione trochę krótkością odpoczynku, lecz posłuszne... Tylko osiołek zachował filozoficzny spokój... Dużo miał Moez zachodu z powiązaniem pozostałych trzech wielbłądów do kępy suchotniczych drzewek... Nawykłe do wspólnych podróży, chciały biec za oddalającym się towarzyszem...

W odległości kilkudziesięciu kroków rosła olbrzymia, samotna palma, której nasienie chyba wiatr tutaj przyniósł przed laty... Z małpią zręcznością wspiął się Moez aż do pierwszych liści wielkiego pióropusza i patrzał za odjeżdżającym ojcem... Nie omyliły go przeczucia... Ibrahim zmienił niebawem kierunek jazdy... Zataczając duży łuk, posuwał się w stronę swojej osady...

— Przezemnie!... przezemnie!... — powtarzał zbielałemi wargami... Zsunął się błyskawicznie po gładkim pniu drzewa i jak strzała pobiegł w ślady ojca... Zapomniał zupełnie, że czworo zwierząt i zapasy halfy pozostały na łasce losu... Zapomniał, że naraża się na straszny gniew ojca...

— Fatmie śmierć grozi — powtarzał sobie i ta myśl rozpraszała wszelkie skrupuły, a ze zmęczonego ciała wykrzesywała nowe siły. Nie czuł żadnego zmęczenia pomimo, iż biegł ustawicznie... Nie mając już żadnych złudzeń co do właściwego kierunku nocnej wyprawy rodzica, skrócił sobie drogę i gnał co tchu w piersiach na przełaj...

Lecz pomimo to starzec wcześniej stanął na miejscu...

W odległości jakich trzystu kroków od namiotu natknął się Moez na klęczącego wielbłąda... Poklepał go przyjaźnie po szyi i bez namysłu ruszył dalej...

Noc była jasna, parna, spokojna. Ani jednej chmurki na roziskrzonem, granatowem niebie. Ani najlżejszy wiaterek nie igrał po ziemi, nie chłodził rozgrzanego powietrza... A step, ozłocony za dnia palącymi promieniami afrykańskiego słońca pławił się teraz w blado-srebrnej powodzi światła księżyca...

Więc czający się chłopiec ujrzał z daleka dostojną sylwetkę starca.

Jak posąg marmurowy, jak biała kolumna z ruin rzymskiej Sufetuli, stał Ibrahim opodal od namiotu z wzrokiem utkwionym w jakąś białą masę... Masa ta poruszyła się raz, drugi, trzeci... To siwek kolonisty...

Lecz Ibrahim cofnął się nagle z powrotem w stronę pozostawionego wielbłąda... Czyżby poniechał zemsty?... Nie!... Nie poniechał, lecz w innem ją miejscu wykonać pragnął... Nie koło swego namiotu... Raczej jaknajdalej od niego, przez wzgląd na żandarmów francuskich...

Moez śledził uważnie każde poruszenie ojca. Widział jak dosiadł grzbietu zmęczonego wielbłąda, jak zawrócił, łukiem okrążył namiot i pojechał w stronę kolonji... Teraz zrozumiał wszystko...

O kilkaset kroków od osady Francuza wznosiła się grupa skał, wiszących niejako ponad drogą. Stamtąd chybić byłoby trudno naprawdę... Ofiara przedefiluje tuż przed lufą czatującego zabójcy... Padnie celny strzał, Francuz zwali się z konia... Ibrahim dosiędzie leżącego obok wielbłąda i zanim świt, powróci do swej karawany... Wszyscy sąsiedzi widzieli, że Ibrahim el Kaabi wyjechał z synem do Sbeitli... Wyjechał wczesnym rankiem poprzedniego dnia...

Fatmę zemsta dosięgnie później, kiedy przebrzmi echo tajemniczego zabójstwa Francuza...

A jeśli Ibrahim zabiwszy wprzód rywala powróci zaraz, do namiotu by jeszcze tej nocy ukarać niewierną żonę?... Co wtedy?...

Duszę chłopca opadły tysiączne obawy, myśli, przypuszczenia, nakształt zgrai sępów, które zawisną w przestworzach ujrzawszy wśród morza piasków dogorywającą karawanę, opuszczają się w dół coraz niżej, coraz śmielej...

Co robić?... Co robić?... Jak przeszkodzić zbrodni?...

Kiedy sprawdził naocznie, że sędziwy rodzic rzeczywiście usadowił się wśród skał przydrożnych, chciał w pierwszej chwili pobiec do namiotu i ostrzec kolonistę przed grożącem niebezpieczeństwem Lecz czyniąc tak, zgubiłby ojca. Wydałby go tem samem jako mordercę... Inną należało znaleźć radę...

Był tak zamyślony, że nie wiedział nawet, kiedy znalazł się z powrotem obok namiotu. Przedewszystkiem uspokoił psa, który chciał swą radość głośno zamanifestować... Potem zaczął się czołgać po ziemi. Usuwał z drogi każdy patyczek, który mógł trzasnąć pod ciężarem jego kolana... Zręcznie wślizgnął się poza mur, na którym wspierał się szkielet płóciennej budy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

demarasa otwarcie będzie nadal stał na tem samem stanowisku, to **Polska wyśle prawdopodobnie nową notę do Ligi Narodów,** prosząc raz jeszcze, aby wykorzystała wszelkich swoich wpływów w czasie najbliższej marcowej sesji Rady Ligi.

Z Czecho-Słowacji.

Niespodzianki noworoczne. — Wspomnienia z przed 10 lat. — Wywody prawnicze prof. Tuki. — Wyjaśnienia co do protokołu dra Stodoli. — Wrzenie w kotle politycznym. — Zdrajcy i interpelacje. — Nieuzasadnione pretensje. — Braterstwo językowe a przekłady.

Nowy Rok 1928 nie wszystkim był równie przychylny. Przedewszystkiem na Słowaczyźnie obudził wspomnienia r. 1918, a z niemi jak duch Banka pojawiły się niedopełnione obietnice, przyrzeczenia, nawet piśmienne zobowiązania, jakie twórcy republiki czesko-słowackiej dawali Słowakom. Przez dziesięć lat można wiele zapomnieć, ale to niezawodne, że przypomnienie niespełnionych nadziei, co więcej ironiczne bagatelizowanie praw całego narodu, nie zdusi prawdy i nie zastąpi uczciwego załatwienia sprawy.

W noworocznym numerze „Słowaka" umieścił prof. Tuka, poseł i członek stronnictwa Hlinki dłuższy artykuł jako „państwowofilozoficzną uwagę" pt. „W dziesiątym roku deklaracji martińskiej", której treść mieści się w tych krótkich słowach, że Czesi przyrzekli Słowakom autonomję do lat 10, a jeśli tego do 31 paźdz. r. b. nie uczynią, nastanie stan ex lex — vacuum iuris. Rzecz dziwna, że uchwały ogólne „deklaracji" słowackiej są znane, szczegółowe umieszczone w „protokole" z dnia następnego są otoczone tajemnicą. Prof. Tuka opierając się na prawnych podstawach przestrzega przed zaniedbaniem tej sprawy, któraby mogła mieć dla Słowaków nieobliczalne następstwa.

Senator dr. Stodola który przewodniczył radzie d. 31 paźdz. sprostował wywody dr. Tuki co do vacuum iuris, ale stwierdza, że żądano dla Słowacji autonomji do lat 10. Skoro tedy naoczny świadek i przewodniczący takie złożył oświadczenie, obudził się ruch w obozach politycznych i żywa czynność, aby terminu nie przeoczyć.

Oburzyli się na to najpierw t. zw. „Czechosłowacy", t. j. nowy naród, złożony niby z Czechów, a niby ze Słowaków, czyli ze Słowaków, oddanych Czechom ze względów oportunistycznych; a ponieważ prof. Tuka jest Węgrem nie Słowakiem, zrobiono go odrazu zdrajcą republiki czesko-słowackiej i ajentem, stojącym na żołdzie Budapesztu. Naturalnie uderzyły też na alarm nacjonalistyczne dzienniki czeskie, stronnictwo socjalistyczne słowackie wniosło do sejmu interpelację, i na wszystkie strony uderzono w surmy bojowe.

Nożyce się odezwały, bo musiały. Spokojnego sumienia nie ma rząd czeski, a przedewszystkiem twórcy republiki, bo najpierw oszukali ententę, że Słowacy to są Czesi węgierscy, mówiący djalektem, a następnie, że umowy Pittsburskiej i obiecanej w niej autonomji Słowaczyzny nie wykonali. Pewne administracyjne zarządzenia i drobniutkie ustępstwa nie zastąpią autonomji. „Cały problem — mówi jeden z posłów ludowców słowackich — musi być rozwiązany tak, aby się naród zachował, aby mu dano wszelkie możności i gwarancje rozwoju. We własnym kraju nie damy się wcisnąć w kąt i nie możemy być skazani na litość drugich". Stają tedy jako suwerenny naród który chce należeć do republiki, ale nie jako „Czechosłowak", ale jako Słowak obok Czecha. Równi z równymi.

A właśnie tego nie chcą i boją się Czesi, którzy wszystkiemi możliwemi i już nie ukrywanemi sposobami dążą do „zczechizowania" Słowaków. Jednym z objawów takiej idei politycznej jest feljeton p. Przibika w „Lidowych Nowinach" z 3 b. m. pt. „To nie jest braterstwo!" O cóż idzie? O przekładanie czeskich książek na język słowacki. Bo przecież „jeżeli rozumie Czech po słowacku, to i Słowak rozumie po czesku". „Który Słowak umie czytać, ten rozumie język czeski równie jak język słowacki. Dlatego przepisywać tylko końcówki i wyrzucać haczki, to nie jest żaden dar dla literatury słowackiej a tem mniej dla braterstwa czeskosłowackiego". Otóż mniemanie to nie odpowiada rzeczywistości. Słowacy mieszkający na zachodzie a więc bliżcy granicy Moraw, rozumieją czeszczyznę lepiej, mieszkający na wschodzie, gdzie wpływy polskie i ruskie są silne, rozumieją gorzej. Język literacki słowacki różni się od czeskiego znacznie, inaczej nie uważałaby go nauka za język osobny. Jeżeli autor artykułu z emfazą głosi, że „dotąd w Czechach nikomu nie przyszło na myśl, aby przekładał Vajańskiego lub Hwiezdosława" i „jakby to przyjęli Słowacy, gdybyśmy tych dwóch przełożyli na język czeski — nie mówiąc o tem, żeby to dla nas samych był wstyd!" — to na to możemy mu odpowiedzieć, że się myli, i że ten wstyd spadł na Czechów już przed wojną. Nie możemy zacytować źródła przekładów z Hwiezdosława, ale sobie przypominamy, że nam je sam pokazywał; z Vajanskiego zaś posiadamy 2 tomiki nowel od samego autora, wydanych w Ołomuńcu w r. 1894 jako tomik 4 i 5 „Matice slovanské" redegowanej przez Karola Wolfa. Ani Wolf nie uważał wówczas wydania przekładu za hańbę, ani Vajanski ofiarując nam je nie uważał rzeczy za zbyteczną, owszem tem się chlubił.

A zatem poco wylewać łzy krokodyle nad faktami, których nic nie zmieni, nawet najzacieklejszy „Czechosłowak". **(Prz).**

Z ruchu wyborczego.

Nauczycielstwo krakowskie za rządem Marszałka Piłsudskiego.

27 bm. odbyło się w Krakowie zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych m. Krakowa. Po referatach o sytuacji politycznej, wobec zbliżających się wyborów pp. Fr. Tomaszkiewicza i Leona Patyny, w dyskusji przemawiali: przew. p. dyr. Ciężobka, dr. Bobkowska, b. sen. St. Nowak, ks. Kraupa, dyr. Liliental i Patyna. Uchwalono przez aklamację rezolucję, że nauczycielstwo m. Krakowa, grupujące się około związku P. N. S. P. wita z radością inicjatywę obecnego rządu **w celu stworzenia jednego wielkiego obozu politycznego w Polsce**, który udzieli wszechstronnego, szczerego i rzetelnego poparcia **niezmordowanemu Wodzowi narodu.**

Nauczycielstwo wita zdrowy ruch **u ludu, oświadczającego się za poparciem rządu.** Zebranie **wzywa kolegów na terenie całego państwa** do szerzenia przy sposobności ideologii obozu, grupującego się około postaci Marszałka **Piłsudskiego**, tj. „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem" w celu zapewnienia państwu polskiemu godnego stanowiska w Europie.

Obecne na sali **nauczycielki**, zrzeszone w związku P. N. S. P. na wniosek p. Hillerowej, przyłączyły się **czynnie do akcji wyborczej krakowskiego demokratycznego Komitetu wyborczego kobiet polskich na rzecz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

Kandydatury księży w metropolji krakowskiej.

Pisma donoszą, że ks. metropolita Sapieha zezwolił w swej diecezji na kandydatury dwóch księży, a to: ks. **Madeja** z listy „Unii Katolickiej" (Nr. 30) i ks. **Kasprzyka** z listy Ch. D. (Nr. 25).

Dr Thon kandyduje z Krakowa.

Po dwumiesięcznym pobycie na kuracji w Mentonie, przyjechał wczoraj o godzinie 10'30 rano poseł **dr. Thon,** witany owacyjnie na dworcu przez bardzo liczne rzesze współwyznawców. Do przybywającego przemówił prezes organizacji sjonistycznej, komunikując mu, że żydzi uchwalili zwrócić się do niego z prośbą, by wa uchwaliło zwrócić się do niego z prośbą, by zechciał **przyjąć kandydaturę do Sejmu.** W odpowiedzi dr. **Thon przyrzekł ubiegać się o mandat z Krakowa.**

Wicepremjer Bartel nie zamierza kandydować.

W czasie pobytu swego we Lwowie, wicepremier Bartel przyjął delegację **„Bezpartyjnego Bloku Współpacy z Rządem"**, która prosiła go o zezwolenie na **wystawienie jego kandydatury we Lwowie.** Wicepremier odmówił stanowczo, twierdząc, że **wogóle kandydować nie zamierza.**

Akcja „Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem" w okręgu tarnowskim.

Tarnów, 30 stycznia. Pod przewodnictwem p. Wielgusa odbyło się w sali rady pow. zebranie wójtów powiatu tarnowskiego. Referat o polityce rządu wygłosił prof. Wojciechowski, który swoje przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Zorganizowano powiatowy komitet wyborczy, oraz utworzono gminne komitety wyborcze.

Tuchów, 30 stycznia. Staraniem B. B. W. R. utworzył się tu mieszczański komitet wyborczy z pp. Foltyńskim jako prezesem, dr Malakiewiczem i Jasicą jako wiceprezesami na czele. Zadaniem komitetu jest poparcie akcji rządu.

Gorlice, 30 stycznia Odbył się tu zjazd nauczycieli szkół powszechnych z całego okręgu. Przewodniczył insp. Danecki. Uchwalono poprzeć akcję rządu i w tym celu utworzyć komitety rejonowe.

Zw. drużyn konduktorskich w Małopolsce Zach. za listą Nr 1.

Zawodowy związek drużyn konduktorskich okręgu krakowskiego zgłosił w dniu wczorajszym akces do **B. B. W. R.** Związek stworzył komitet wyborczy, którego lokal mieści się w Krakowie, przy ul. Lubicz 3. Na czele komitetu stoją pp.: Dereń Tomasz, Cwynar Stan. i Hruby Adolf.

Kolejarze łódzcy przystąpili do BBWR.

Jak się dowiadujemy, kolejarze węzła piotrkowskiego po dłuższych naradach postanowili zgłosić **akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

Za listą „Narod. Chrześc. Zjedn. Pracy"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice 30 stycznia. Na licznem zebraniu **Zw. drobnych handlarzy i przem.** uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do marsz. **Piłsudskiego** i uznanie dla wojewody **Grażyńskiego** za jego działalność. Uchwalono głosować **na listę narodowego chrześc. Zjednoczenia pracy.**

Podobne zebranie odbyło się **w Szopienicach,** mianowicie członków **Związku drobnych rzemieślników.** I tu uchwalono głosować na listę narodowego **chrześcijańskiego zjednoczenia pracy.**

Na terenie **województwa śląskiego** odbył się w niedzielę szereg wieców przedwyborczych, które zakończyły się wspaniałem **zwycięstwem narodowego chrześcijańskiego zjednoczenia pracy, a zupełną klęską Ch. D.** Dwa wiece odbyły się w Świętochłowicach przy udziale 700 osób. Po referacie red. Kapuścińskiego uchwalono wśród entuzjazmu głosować za **listą popierającą rząd Marszałka Piłsudskiego.** Trzeci wielki wiec odbył się **w Chebziu.** Referował burmistrz **Grzesik,** poczem powzięto analogiczną rezolucję, jak na wiecach poprzednich, przyczem wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Wiec komunistów w Rudzie zakończył się zupełnem fiaskiem.

Drugi wiec **w Rudzie** zwołał poseł Korfanty. — Przybyło zaledwo kilkadziesiąt osób, a z tych tylko szczupła garstka oświadczyła się za jego rezolucją. **Na sali wybuchła bójka, a pos. Korfanty tyłem przez kuchnię był zmuszony uciekać ze zgromadzenia.**

W Załężu wiec Ch. D. został rozbity. W Michałkowicach wielką klęskę poniósł ks. Brandys, jeden z kandydatów Ch. D. na swoim wiecu. Na wiecu tym uchwalono rezolucję za narodowo chrześcijańskiem zjednoczeniem pracy a przeciw Ch. D.

W Bielsku na Śląsku cieszyńskim odbył się bardzo liczny wiec delegatów stanu średniego z powiatu bielskiego. Przybyli przedstawiciele przemysłu, rzemiosła i handlu. Referowali **dr. Chrobok i Szmigielski** z Katowic. Uchwalono **poparcie przy wyborach listy narodowo-chrześcijańskiego zjednoczenia pracy i rządu Marszałka Piłsudskiego.**

Lista Ch. D. na Śląsku.

Nazwiska kandydatów chadeckich we wszystkich trzech okręgach do Sejmu i Senatu z województwa śląskiego są następujące:

Do Sejmu na pierwszem miejscu w wszystkich trzech okręgach, tj. **Katowice, Królewska Huta i Cieszyn,** b. poseł **Korfanty,** na drugiem miejscu we wszystkich trzech okręgach ks. proboszcz Brandys z Michałkowic, na trzeciem miejscu w okręgu Królewska Huta p. Musiał, sekretarz związków zawodowych chadeckich, w okręgu Katowice b. poseł Sosiński z Siemianowic, w okręgu Cieszyn b. poseł Kwiatkowski. Do Senatu: na pierwszem miejscu ks. proboszcz Brandys z Michałkowic, na drugiem adwokat Kobyliński, na trzeciem b. poseł Sosiński, na czwartem marszałek Wolny, na piątem dyrektor Dresza, na szóstem b. poseł Korfanty.

Kandydaci śląscy P. P. S.

Czołowym kandydatem list PPS. z okręgów Królewska Huta i Katowice będzie Rubin, sekretarz zawodowy, z okręgu Cieszyn Tadeusz Regier. Z ramienia socjalistów niemieckich kandyduje z Katowic i Królewskiej Huty Peschka, z Cieszyna Lukas.

Urzędnicy w Wielkopolsce za Unią Katolicką.

Poznań, 30 stycznia. Główny komitet wyborczy reprezentujący wszystkich **pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych, czynnych i emerytowanych** na ziemiach zachodniej Polski w Poznaniu, w dniu 26 bm. zgłosił swoje **przystąpienie do bloku katolicko-narodowej unji ziem zachodnich.** — W najbliższym czasie ukaże się pierwszy numer organu urzędniczego p. t. „Urzędnik".

Wolna ręka i zastrzeżenia NPR-lewicy w województwie łódzkiem.

Łódź, 30 stycznia. W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd **N. P. R. lewicy.** Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę, **dającą wolną rękę poszczególnym organizacjom terytorjalnym w akcji przedwyborczej do Sejmu i Senatu.** Uchwała ta przewiduje jedno **zastrzeżenie,** że N. P. R. lewicy **wolno przystępować do bloków, względnie zawierać pakty ze stronnictwami, lub blokami idącymi do wyborów pod hasłem współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.** Praktycznie znaczy to, że N. P. R. lewicy wolno wchodzić w skład albo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, albo w skład Narodowo-państwowego Bloku Pracy, opatrzonego nr. 21, na którego czele stoją byli posłowie **Waszkiewicz i Ciszak.**

Dzisiejsza „Republika" donosi, iż z miarodajnego źródła dowiaduje się, że na pierwszem miejscu listy prorządowej w Łodzi **kandydować będzie minister skarbu Gabriel Czechowicz.**

Dwaj rabini kandydują w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. W okręgowej komisji wyborczej na Warszawę-miasto nie zgłoszono dotychczas żadnej listy okręgowej poza pierwszą, którą złożyła **„Religijna organizacja żydowska, Jedność i Sprawiedliwość".** Pierwsze miejsce na liście tej zajmują rabini **Michelson i Eljasz Zahkaim.** Ponieważ lista ta nie przyłączyła się do żadnej listy państwowej, przeto otrzyma numer następujący po ostatniej liście państwowej tj. nr. 35.

Wiece wyborcze z koncertami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia (A). W dniu wczorajszym odbyło się stosunkowo **wiele wieców przedwyborczych najrozmaitszych partyj.** Ruch był duży. Bardzo ciekawą formę wiecu, dotychczas w Polsce niepraktykowaną, obrała sobie **P. P. S.** Urządziła ona na wiecu między poszczególnemi przemówieniami mówców, **wspaniałe koncerty.** W części artystycznej brali udział artyści opery warszawskiej, przygrywała orkiestra gazowni. Pomiędzy muzyką, śpiewami i deklamacjami, odbywały się w przerwach przemówienia, nawołujące do głosowania na listę Nr. 2.

Gorzej powodziło się **Blokowi mniejszości narodowych.** W czterech punktach **wiece Bloku nie udały się,** gdyż okazało się, że właściciele lokali, w których miały się odbyć owe wiece, **w ostatniej chwili cofnęli swoją zgodę na udzielenie lokalu.**

„Nasz Przegląd" atakuje z tego powodu owych właścicieli realności pisząc, że jest to jakaś zmowa przeciwko Blokowi mniejszościowemu.

Postępy w rokowaniach handlowych polsko-sowieckich.

(Telegram własny „N. Reformy").

Z Moskwy donoszą:

W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają, że **sprawa podpisania polsko-sowieckiego traktatu handlowego jest zasadniczo już zdecydowana.** Przyjazd do Moskwy pp. Sokołowskiego i Hołówki przyśpieszy moment podpisania. Delegaci polscy odbyli już kilka konferencyj w komisarjacie spraw zagranicznych i we wniesztorgu.

Fałszywe pogłoski o rewolucji w Moskwie.

Moskwa, 30 stycznia. (PAT-Radjo.) Agencja Tass podaje, że wiadomości o rewolucji wojskowej w Moskwie, są w zupełności zmyślone.

Pogłoski o rewolucji w Moskwie pojawiły się w Warszawie w sobotę w nocy, a jak się okazało nadeszły z Wilna, gdzie jedno z nowopowstałych pism wydało nadzwyczajny dodatek z alarmującą wiadomością, jakoby Tuchaczewski na czele 4 dywizyj zbuntowanych wojsk bolszewickich ruszył na Moskwę, a przeciwko niemu wystąpiły wojska wierne rządowi pod dowództwem Woroszyłowa.

Powyższa informacja była zupełnie odosobniona i z żadnej innej strony nie znalazła potwierdzenia. P. Red.

Popisy sterowca „Los Angeles"

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 30 stycznia. Z N. Jorku donoszą, że sterowiec „Los Angeles", dawniejszy niemiecki „Z. R. III" dokonał w sobotę pierwszej próby lotu, która będzie miała donośne znaczenie dla regularnej komunikacji powietrznej europejsko-amerykańskiej. Mianowicie **„Los Angeles" wylądował szczęśliwie na znajdującym się w pełnym biegu statku „Saratoga".** Dowodzi to, że z chwilą, kiedy będzie dostateczna ilość stacyj okrętowych na Atlantyku, komunikacja będzie dostatecznie zabezpieczona. — Sterowiec powrócił wieczorem do Lakehurst. Komendant Rosenthal oświadczył, że uważa swój lot za **najdonioślejszą próbę w ostatnich latach.**

W czasie lądowania „Los Angeles", „Saratoga" płynęła z szybkością do 30 węzłów.

Gwałtowna burza w Półn. Ameryce.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 30 stycznia. Ponad Waszyngtonem i północnemi obszarami Stanów Zjedn. przeszła w niedzielę wieczór **niezwykle gwałtowna burza.** Szczegółów brak.

Powietrzna komunikacja handlowa w Ameryce.

Chicago, 30 stycznia. (PAT-Radjo). Kpt. Donnellon rozpoczął 29 bm. na małym samolocie lot do Sant Jago de Chile. Po powrocie z rajdu kpt. Donnellon zamierza **otworzyć linję powietrznej komunikacji handlowej między północną i południową Ameryką.** Przestrzeń obecnego lotu wynosi 16 tysięcy mil i przebyta będzie etapami po 500 mil. Lotnik lądowa będzie w Atlanta (San Georgia), Havanie, Mannagi, Panamie i miastach zachodniej części południowej Amreyki.

Późniejsza depesza donosi, że kpt. Donnellon przybył do Louis Bill w stanie Kentucky.

Dział giełdowy.

Kraków, 30 stycznia.

SYTUACJA NIEZMIENIONA.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój nieco mocniejszy, przy zupełnym braku zainteresowania. Ruch minimalny. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 162—163, Przemysłowy 105, Tohan 13.75, Zieleniewski 163.20—164, Górka 90—92, Chybie 5.75, Jaworzno 21.10—21.30, Cegielski 46.5—47.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana. Zainteresowanie nieco silniejsze przy dostatecznej podaży. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.87—8.87½, cezsk. bank. 8.90—8.90½, w Warszawie got. 8.87¼—8.87¾, czeki 8.90—8.9045, we Lwowie got. 8.86¾—8.87¼, czeki 8.90—8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski płacił bez zmiany.

Wiedeń, 30 stycznia.

Niekorzystne doniesienia z Budapesztu i Berlina spowodowały zniżkę, a w kulisach liczne zaofiarowania i osłabienie kursów. Zniżkowały między innymi alpiny i Siemens. Pod wpływem korzystnych doniesień z Pragi polepszyły się w dalszym ciągu niektóre papiery, jak Krupp, Rima, A. E. G. Union. Tendencja była jednak spokojna. Siersza Górnicza 11, Portland 68, Karpaty 29, Galicja 82, Schodnica 10, Alpiny 42.7, Gal. Bank Hip. 74, Fanto 6.8, Zieleniewski 16.2.

Zurych, 30 stycznia. (PAT) Paryż 20.41 3/8, Londyn 25.32, Nowy Jork 5.19 5/8, Belgja 7235, Włochy 27.50, Hiszpanja 88.51, Holandja 209.55, Berlin 123.80, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.30, Oslo 138.20, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.34½, Praga 15.30, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.80, Białogród 9.14

Rola Piłsudskiego w oczach Francji.

Szef gabinetu francuskiego ministra wojny Painlevego, p. Charles Henry, ogłosił w „Ere Nouvelle“ z dnia 19 stycznia br. artykuł p. t. „Le role de Piłsudski, vu de France“ (Rola Piłsudskiego, widziana z Francji). W artykule tym autor, stwierdziwszy, że Piłsudski zjednoczył patrjotów wszystkich rozdartych przed wojną części Polski, pisze:

„Przez swój autorytet, swoją energję i swoją bezinteresowność, którą niektórzy określali jako donkiszotyzm, ale która była w rzeczywistości tylko kultem ofiary, Piłsudski narzucił się wszystkim politykom. Dla Piłsudskiego patrjotyzm oznaczał akcję walki, ryzyko: dla nich kombinacje, prebendy, chytrości, laury. Piłsudski został Naczelnikiem Państwa i Marszałkiem, unoszony przez jednomyślny zapał kraju. Jedynie mały klan polityków, zajmujący się tylko manewrowaniem na szachownicy parlamentarnej, przechowywał do niego z tego powodu zawiść. Politycy ci rezerwowali się na moment zaatakowania Piłsudskiego, którego szczerość w wypowiadaniu się budziła w nich strach. Ten moment jeszcze nie nadszedł.

„Piłsudski nie obawiał się nigdy objęcia władzy, ale nie przywiązywał się do niej, jak pewni politycy, którzy przyjmowali wszelkiego rodzaju poniżenie, jedynie, aby zachować choć jej kawałek. Dlatego też ustąpił miejsca pierwszemu wybranemu Prezydentowi Republiki, zamordowanemu w kilka dni po wyborze.

„Te wypadki wydały się pomyślne dla pewnych polityków, aby rozpętać kampanję przeciw Piłsudskiemu Były Naczelnik Państwa żył w swoim małym domku w Sulejowku, gdzie prowadził życie proste jak Cincinnatus. Dzielił swój czas między rodzinę, studja i armję, z którą łączyło go tyle węzłów. Obok oficerów i generałów, pochodzących z dzielnic, w których nabyli od mocarstw rozbiorczych wysokie stopnie oficerów niezawodnie bardzo doświadczonych, ale mających czasem uczucie narodowe mniej górne, byli młodzi oficerowie, żołnierze płomienni, którzy pod jakiemikolwiek sztandarami służyli, zachowali w gruncie serc ideał narodowy. — Wśród tego pokolenia Piłsudski liczył wielu przyjaciół oddanych, śmiałych a nawet niecierpliwych.

„Marszałek nie jest zamożny, a jego nieskazitelność stanowi rys zasadniczy jego charakteru. Dzielił pensję swoją z inwalidami legjonów i z uniwersytetem (wileńskim). Żył bez okazałości i nie ukazywał się na ceremonjach oficjalnych. Ludzie polityczni, którzy zmieniali się kolejno u władzy, udawali, że ignorują Marszałka, a prasa ich mówiła o nim tylko, aby rozszerzać pewne insynuacje“.

Autor wspomina dalej o afrontach ze strony Witosa podczas przyjęcia króla Rumunji w Warszawie i pisze:

„Tylko na ziazdach legjonistów Piłsudski ukazywał się corocznie, aby zanurzyć się w środowisku ,które mu było drogie i gdzie go rozumiano“. Autor wspomina dalej o „straszliwem wystąpieniu“ Marszałka „przeciwko dyktaturze kalumnji“.

„Przepaść oddzielała Piłsudskiego od tych, którzy zajmowali miejsca władzy On uważał politykę za rodzaj altruizmu wtedy, kiedy w oczach licznych przywódców stronnictw sprawowanie władzy mieszało się z obroną interesów prywatnych. Chciał być ponad meskinerją walk osobistych, interesów i małych ambicyj, wtedy gdy politycy przepojeni duchem sekciarskim, przywiązywali się bardziej do nienawiści, jaką mieli do zaspokojenia, niż do kraju, który oczekiwał ich dyrektyw. Niezadowolenie z powodu karencji rządu objawiało się w kraju coraz bardziej.

„Utworzenie rządu Witosa w początkach maja 1926 było dla Piłsudskiego wyzwaniem. Sprowokowany przez przeciwników, wystąpił na czele wojsk nadbiegłych aby go bronić. — Polska mogła wtedy zaznać grozę wojny domowej i bezlitosnej dyktatury. Ale Piłsudski skoro tylko objął władzę, okazał prawdziwego ducha pojednawczości w jedynym celu nie dzielenia narodu“. „Operacji twardej, jaką przedsięwziął, dokonał tylko zmuszony: dla Polski. Jako prezes rządu ustanowił system, który nie ma nic dyktatorskiego Nie przeciwstawił szacunku dla władzy prawom obywateli; nie zdeptał ciała bogini Wolności; nie okazał także głębokiej pogardy dyktatorskiej dla ciała reprezentacyjnego, ale przez zmianę Konstytucji wprowadził to przedstawicielstwo w ramę właściwą Przypominał ludziom politycznym, że, według słów Lacordaire'a, prawo traci więcej przez korupcję niż przez gwałt i że nadużycia zrodzone przez źle zrozumianą wolność, podkopują same podstawy demokracji.

„Zamiast targowania się, Piłsudski otoczony elitą ministrów przystąpił do dzieła. Stabilizacja monety polskiej, rozwój życia gospodarczego kraju i zawarcie pożyczki amerykańskiej dowodzą, że mu się na tej drodze powiodło. W zakresie moralnym Piłsudski nie pozbawił opinji publicznej swobód, nie usiłował także przyznawać monopolu na patrjotyzm jednej jedynej partji. Dekrety prasowe, które wywołały wylew atramentu, są bardzo łagodne w porównaniu z temi, na któreby się była poważyła prawdziwa dyktatura; kraj sąsiedni (Włochy) daja nam tego widowisko.

„Rząd Republiki Francuskiej, dekorując świeżo Marszałka Piłsudskiego medalem wojskowym, najwyższem odznaczeniem marszałków, zamanifestował swoją admirację dla tego wielkiego żołnierza. Piłsudskiego porównują do Garibaldiego. Tak, Piłsudski jest Garibaldim Polskim, ale jest w nim spiż męża stanu, który umie połączyć ze swoim patrjotyzmem romantycznym a realistycznym zarazem, decyzję, skupienie i energję, przymioty niezbędne dla tej roli. Rasy mają skłonność do wcielania się w bohaterów. Piłsudski jest takim legendarnym bohaterem: jest twórcą, animatorem i podtrzymywaczem swojej ojczyzny. Zwracając się ku niemu, Polska zwróciła się do swoich tradycyj i do swoich przeznaczeń“.

Oto, jak Piłsudskiego ocenia głos kierujących sfer Francji Ma to wartość tem większą, że głos ten pojawił się w dzienniku, będącym jednym z czołowych organów francuskiego obozu radykalno-demokratycznego.

Dzieje kopalni węgla w Jaworznie w ostatniem sześcioleciu.

II.

ŚRODKI TRANSPORTOWE.

(*n*) Kopalnia rozporządza **koleją własną normalno-torową, koleją górniczą z Jaworzna do Szczakowej, z własnym parkiem lokomotyw i wagonów.** Na kolei tej przebudowano wysoki wiadukt i dwa mosty i nadto zbudowano 2½-kilometrową bocznicę na kopalnie „Jan Kanty“ i „Leopold“, zwiększono park wagonowy i dokupiono dwie nowe normalno-torowe lokomotywy parowe. Kolej górnicza obsługuje nietylko kopalnię, ale za odpowiedniemi opłatami i kilka sąsiednich przemysłów Posiadanie własnej kolei pozwala na zastosowanie ruchu kolejowego do potrzeb kopalni Podczas strajku angielskiego były dni, gdzie musiano dziennie na kopalnię dostawić do 1000 wagonów pustych i wywlec z Jaworzna do Szczakowej tyleż wagonów naładowanych.

Oprócz sieci normalno-torowej, kopalnia posiada jeszcze rozgałęzioną sieć kolejek wąskotorowych, obsługiwanych przez lokomotywy parowe i benzynowe, oraz 4½ klm. kolej wąsko-torową, prowadzącą do kamieniołomów, oraz do przystani na Przemszy, gdzie się ładuje węgiel na Wisłę, oraz obsługującą fabrykę „Azot“.

NOWE SZYBY KOPALNI JAWORZNA.

Rosnący popyt za węglem, któremu nie mogły należycie nastarczyć stare, będące w rekonstrukcji kopalnie „Piłsudski“ i „Kościuszko“, kazał kopalni oglądnąć się za stworzeniem nowych źródeł produkcji węgla. Stworzone też nowe kopalnie „Jan Kanty“, „Szczotki“ i „Leopold“, dzięki temu, że Jaworzno posiada prócz eksploatowanych obecnie pokładów, jeszcze drugą głębszą grupę pokładów t. zw. „niedzieliskich“, zawierających węgiel doskonałej jakości.

Pokłady te znajdują się w t. zw starych kopalniach w dość znacznej głębokości, tak, iż by do nich dojść, trzebaby obecne szyby silnie pogłębić.

Chcąc atoli szybko powiększyć produkcję węgla, przystąpiono w roku 1920 do założenia na nich t. zw. „wychodach“, t. zn. w miejscu, gdzie pokłady te (ułożone pochyło) wychodzą na powierzchnię ziemi, małej **kopalni „Jan Kanty“.** Kopalnia założona była pierwotnie jako kopalnia odkrywkowa.

W ciągu lat rozbudowano „Jana Kantego“, stosując w bardzo rozległej mierze odrazu mechanizację i elektryfikację. Obecnie składa się ona z dwóch szybów, sortowni i ładowni z wszelkiemi najnowszemi urządzeniami pomocniczemi; ma obecnie sprawność 750 ton, t. j. 75 wagonów dziennie.

W sąsiedztwie kopalni „Jan Kanty“ wychodzi na powierzchnię pokład „Stanisław“, nieco płytszy od pokładów niedzieliskich. Gdy pokład ten został obsuszony, poczęto go eksploatować od powierzchni, łącząc tę eksploatację z eksploatacją kopalni „Jan Kanty“. Pokład „Stanisław“ dawał w ostatnich czasach 70 ton dziennie.

W maju przystąpiono do założenia odkrywkowej kopalni **„Szczotki“** w gminie Dąbrowa, w której zamierzano pomocniczo dobudować pokłady niedzieliskie o ogólnej grubości przeszło 8 m. W sierpniu 1925 r. wskutek upadku konjunktury, „Szczotki“ zamknięto i zdemontowano.

Kopalnia **„Leopold“** została z powodu nadmiernego przypływu wody zamknięta w roku 1873 i służyła od tego czasu na zbiornik, z którego zaopatrywał się wodociąg kopalniany, oraz miejski w Jaworznie Z początkiem r. 1922 przystąpiono do odwodnienia szybu głównego i dwóch szybów pomocniczych. Po usunięciu około 3½ miljonów metrów kub. wody, obsuszono kopalnię i przystąpiono do przygotowania odbudowy trzech pokładów o ogólnej grubości przeszło 8 m. Produkcja wynosiła ostatnio około 70 ton dziennie. W roku 1925 ruch na kopalni „Leopold“ wstrzymano, kopalnię utrzymuje się jednak nadal w należytym stanie.

ZAKŁADY POMOCNICZE.

Do organizmu kopalni należą jeszcze pewne zakłady pomocnicze, niektóre nowo stworzone. Należy tutaj warsztat mechaniczny wraz z odlewnią, tartak, impregnacja, cegielnia, wyrób kamieni betonowych, kamieniołomy wapienne, łomy dolomitowe.

WARSZTAT.

Jednym z działów, który został przez nowy zarząd znacznie zmniejszony, były **warsztaty i odlewnia.** Jaworzno posiadało u siebie kompletną małą fabrykę maszyn, zatrudniającą kilkuset ludzi.

Przerachowanie kosztów własnych przekonało jednak, iż kopalnia wyjdzie na tem lepiej, jeżeli będzie u siebie wykonywać tylko naprawy bezwzględnie potrzebne do ruchu, zamawiając resztę w fabrykach maszyn i odlewniach. Warsztaty zredukowano tedy bardzo silnie, pozostawiając tam kilkunastu ludzi.

Przy kopalni „Kościuszko“ istnieje **dwugatrowy tartak,** urządzony w granicach własnego zapotrzebowania.

Celem zapewnienia sobie własnej produkcji cegły, wydzierżawiono w roku 1921 **cegielnię Polcin** na 15 lat wraz z terenem 4½ ha gliny. Cegielnia została urządzona na produkcję 1.500 000 sztuk rocznie. Od połowy roku 1925 cegielnia jest bezczynna.

Ponieważ na szlaku naszej wąsko-torowej kolejki do Przemszy znajdują się bogate **pokłady wapienia i dolomitu,** zainstalowano tam elektryczny kompresor i dwie wiertarki pneumatyczne.

Kamień budowlany i wapień zużywa się przeważnie na własne potrzeby. Natomiast dolomit sprzedaje się do hut żelaznych w kraju, oraz w Czechosłowacji.

RUDA JAWORZNA.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. uruchomiono w Szczakowej **kopalnię rudy** wraz z płuczką. W kopalni tej eksploatuje się na razie wysokoprocentową **rudę ołowianą.** Srebro, znajdujące się w ołowiu, zabiera bezpośrednio z huty Bank Polski. Obecna produkcja daje dziennie około 2000 kg. metalu.

Personal kopalni składa się z inżyniera, czterech dozorców i 240 ludzi. Cały ruch jest elektryczny.

Cały zakład uważamy na razie za próbę w większej skali i prowadzone są w dalszym ciągu poszukiwania za ołowianką. Rokują one na przyszłość dobre nadzieje.

Równocześnie studjuje się sprawę eksploatacji **rud cynkowych,** które znajdują się w najbliższem sąsiedztwie rudy ołowianej.

O interwencję Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie dra Kozubskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 stycznia. Pisma donoszą, że wczoraj przybył do Warszawy prof. **dr Zoll,** który wraz z prof. **dr Taubenschlagiem** udał się do prezesa nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, gdzie mieli złożyć oświadczenie, iż w aresztowaniu dra Kozubskiego zachodzić musi jakieś nieporozumienie. — Oświadczenie miało opiewać, że Senat Uniwersytetu krakowskiego gotów jest dać gwarancję moralną i materjalną za wypuszczenie na wolność aresztowanego.

Dzisiaj ma przybyć do Warszawy rektor Uniw. Jag. **dr Marchlewski,** który w imieniu Senatu zwrócił się już **z prośbą o audjencję u marszałka Piłsudskiego** w czasie jego przejazdu przez Kraków.

W związku z tą sprawą zamieszcza „Kurjer Poranny“ notatkę, **bardzo krytycznie ustosunkowującą się do tych interwencyj.** W notatce tej czytamy:

„Fakt, że tak poważne ciało, jak senat akademicki, uznało za możliwe interwenjowanie w myśl zasady solidarności korporacyjnej na rzecz aresztowanego pod zarzutem przestępstwa kryminalnego młodszego kolegi, świadczy o dziwnem powojennem pomieszaniu pojęć nawet na intelektualnych szczytach naszego społeczeństwa Przynależność oskarżonego o poważne przestępstwa osobnika do danego grona, przynależność — jak w danym wypadku — zupełnie wypadkowa, w niczem nie może szkodzić czci i dobremu imieniu korporacji, natomiast obrona przez to gremjum, nieznającego wyników śledztwa posądzonego o przestępstwo kryminalne — silnie zdumiewa“.

Powyższe informacje prasy warszawskiej rejestrujemy na odpowiedzialność źródeł, jako znamienne objawy nastrojów na tle sprawy dra Kozubskiego. W pismach krakowskich pojawiły się już notatki, zaprzeczające doniesieniom warszawskim co do interwencji Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiadomo nam też, że rektor dr Marchlewski miał wyjechać do Warszawy, jednakże w innych sprawach. Ponieważ jednak, jak widać z powyższego telegramu, pisma warszawskie zaczynają komentować krytycznie stosunek Senatu U. J. do danej sprawy i o rozmiarach rzekomej interwencji podawać szczegóły budzące wątpliwości, byłoby pożądanem dla położenia kresu nieścisłym a szkodliwym informacjom, aby ze strony władz Uniwersytetu pojawiło się wyjaśnienie, czy interwencja była lub będzie i ewentualnie w jakim zakresie



Z niedzieli.

Błogosławiona bądź Reduto Prasy!

Od szeregu dni mam tak zwany święty spokój, który swoją drogą jest może spokojem przed burzą. Ale „carpe diem“ i nie troszcz się o to, co będzie jutro, jak powiada człowiek skazany na śmierć, ale mający prawo przed śmiercią do befsztyka, papierosów i rozmowy z dziennikarzami.

Żona i dwie córki wcale nie dbają o mnie, co więcej, uważają mnie za zawadę w domu, jak gdybym był dymiącym piecem, albo dziurawym szabaśnikiem. Ale mam spokój. Słucham tylko wielce zajmujących urywków rozmowy.

— Wyznaczyli pięć nagród!

— Byle mi tylko krawczyni nie popsuła kostjumu!

— I ten strajk fryzjerów w takiej chwili!

Wchodzą i wychodzą jacyś chłopacy z pudełkami i pudłami. Jeden taki boy ma na czapce napis złotemi literami „Magazyn Fifi“, drugi jest wysłannikiem „Konfekcji paryskiej“ ze Stradomia, obaj atoli biorą z ukłonem napiwki i już w przedpokoju czubią się na tle konkurencji. Wchodzą i wychodzą jakieś panie gadatliwe, które mimo swej gadatliwości, nie są ani agitatorkami wyborczemi, ani działaczkami społecznemi.

W ten sposób niedziela, dzień spoczynku, jest dla mnie niedzielą owego konia, który przez sześć dni wozi węgle, a w niedzielę wiezie na wycieczkę swojego właściciela z niezliczoną krescencją. Ale mam względny spokój.

Około godziny 10 przed południem nasze pomieszkanie dwupokojowe stało się areną wielkiego wiecu karnawałowego. Przyszły znajome i kuzynki mojej żony, a miarą mojego znaczenia był fakt, że mnie wcale nie zauważyły. Moja żona podchodzi do mnie i głaszcząc mnie po łysinie, powiada:

— Byłoby dobrze, gdybyś poszedł do handelku, a nawet gdybyś w mieście zjadł gdzie tani obiad, bo ja wolę dzisiaj nie gotować. My tam zjemy co bądź.

Poszedłem czemprędzej na ten tani obiad i wróciłem do domu bezkarnie już dobrze po północy. Niech żyje Reduta Prasy!

h. j—e.

KRONIKA.

Kraków, 30 stycznia.

Wicepremjer Bartel o postulatach urzędników.

Na pytanie przedstawiciela Ag Wschodniej w sprawie regulacji płac urzędniczych, oświadczył wicepremjer Bartel, że szczere i serdeczne zajęcie się sprawą urzędników nie polega na słowach, ale na czynach. Urzędnicy nie zawiodą się w swoich oczekiwaniach. Z podniesieniem się gospodarstwa kraju usunięta będzie bolączka niskich płac.

W sprawie służby wojskowej akademików.

W związku z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z dnia 11 stycznia br. w sprawie zmian i uzupełnieniem niektórych postanowień ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, regulujących m. in. służbę wojskową studentów w ten sposób, że odroczenie służby wojskowej studentom będzie udzielane zasadniczo tylko do 23 roku życia, przez co większość będzie narażona na wielką stratę, wynikającą z konieczności przerwania swych studjów. — Naczelny Komitet Akademicki podjął akcję, zmierzającą do tego, aby przy konstruowaniu przepisów o służbie wojskowej młodzieży akademickiej był brany pod uwagę wzgląd na interesy tej młodzieży, związane z jej studjami.

W tym celu Nacz. Komitet Akad. interwenjował u miarodajnych czynników wojskowych gdzie otrzymał informacje, że przy konstruowaniu przepisów o służbie wojskowej studentów jedynem kryterjum był wzgląd na potrzeby wojskowości.

Wielka katastrofa pociągu skutkiem zamachu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 30 stycznia. Na linji kolejowej Mandaley—Rangoon, około 120 mil angielskich od Rangoon, nastąpiła **wielka katastrofa kolejowa.** Mianowicie **lokomotywa, dwa wagony bagażowe i trzy wagony III klasy spadły z mostu do wody.** Pociąg wykoleił się **z powodu rozluźnienia się jednej z szyn. Maszynista, palacz i 20 pasażerów zostało zabitych na miejscu, 28 osób odniosło rany,** przeważnie ciężkie. **Ilość zwłok pod gruzami jeszcze nie znana.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rangoon, 30 stycznia. Po uprzątnięciu szczątków, **wydobyto resztę zabitych** z pod gruzów rozbitego pociągu. **Ogólna liczba zabitych wynosi 52 osoby.**

Stwierdzono, że wykolejenie zostało spowodowane zamachem.

Kwestja terminu wcielenia do szeregu studentów, którzy przekroczyli 23 rok życia, ma być rozstrzygnięta w ten sposób, iż dalsze odroczenie będzie mogło być udzielane jedynie za zezwoleniem min. spraw wojsk. przyczem zapewne brany będzie pod uwagę stan studjów akademika, w żadnym jednak razie nie będą udzielane odroczenia po ukończeniu 25 r. życia.

Po otrzymaniu tych informacyj Naczelny Komitet Akad. postanowił zwrócić się do min. spraw wojskowych z odpowiednio umotywowanym memorjałem i w dalszym ciągu prowadzić akcję o zapewnienie akademikom takich warunków, przy których nie ucierpiałyby ich interesy naukowe.

W sprawie powyższej odbędzie się w piątek dn. 3 lutego o godz. 8 wiecz. w sali Kopernika U. J. wiec ogólno akademicki

Odroczenie rewizji koncesyj monopolowych.

Ostatni Dziennik Ustaw zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzpltej, przedłużające **do dnia 31 grudnia b. r.** termin wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w przedmiocie **rewizji koncesyj na sprzedaż artykułów objętych monopolami skarbowemi.**

Napad szumowin na wywiadowcę policyjnego.

Z Warszawy telefonują nam:

Ubiegłej nocy przechodzący ulicą wywiadowca brygady kradzieżowej urzędu śledczego został zaatakowany przez rozmaite szumowiny złodziejskie. Wywiadowca wpadł do najbliższej cukierni, licząc na to, że nadejdzie jakiś policjant, który zwolni go z opresji. Tymczasem tłum szumowin urządził dosłowne oblężenie cukierni, czekając na wyjście agenta, ażeby go zmasakrować. Dopiero po dłuższym czasie, dzięki interwencji policji udało się wywiadowcę uwolnić od atakującego tłumu.

Tragiczny zgon polskiego delegata do rokowań z Niemcami.

Z Bydgoszczy donoszą: W Sobotę padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku właściciel dóbr ziemskich, uczestnik powstania wielkopolskiego, delegat rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich, Maciej Kaczorowski z Nakła. Ś. p. Kaczorowski, wyszedłszy po południu do lasu na terenie jego majątku, przypatrywał się wyrębowi drzewa. W pewnej chwili spadający pień przygniótł ś. p. Kaczorowskiego, przyprawiając go o skręcenie kręgosłupa. Przewieziony do domu, w kilka minut później zmarł.

Testament B. Ibaneza.

Zmarły ubiegłej nocy znany pisarz hiszpański, B. Ibanez, napisał w swoim testamencie między innemi, co następuje: Ani żywy, ani umarły nie chcę wrócić do Hiszpanji, dopóki panuje tam obecny system rządów, a to tembardziej, że przewiezienie mnie tam przysporzyłoby chwały moim wrogom. W konsekwencji B. Ibanez pochowany będzie w Mentonie.

—0—

111 rocznica śmierci Kilińskiego

Dziś, jako w 111-tą rocznicę śmierci Jana Kilińskiego, szewca i pułkownika 20 p. p. b. wojsk polskich, odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, staraniem cechu szewców, za spokój duszy bohatera. Na środku presbiterjum ustawiono katafalk, tonący w powodzi światła i zieleni, obok którego wartę honorową pełnili żołnierze 20 p. p. Po obu stronach katafalku ustawiły się sztandary cechowe, cech szewców z płonącemi świecami z cechmistrzem Tasieckim na czele, oraz przedstawiciele innych cechów z buzdyganami, resztę nawy wypełnili wychowankowie szkoły szewskiej, oraz tłumna publiczność. W nabożeństwie, które odprawił przeor OO. Dominikanów, Henryk, wzięli udział imieniem województwa naczelnik wydziału Matusiński, imieniem prezydjum miasta starszy radca magistratu Kannenberg, imieniem dowództwa O. K. kpt. 20 pp. Wilczyński, weterani 1863 r., oraz delegacje podoficerów wszystkich pułków stacjonowanych w Krakowie. Po nabożeństwie subprzeor O. Dominik wygłosił z ambony podniosłe okolicznościowe kazanie.

Karambol automobilowy.

Dziś o godz. 9.05 rano u wylotu ul. Kopernika i Andrzeja Potockiego autodorożka nr. 54 najechała na wóz Zakładu czyszczenia miasta. Dorożka została silnie **uszkodzona,** a **znajdujący się w niej dwaj pasażerowie,** mianowicie dr **Karol Heimewesel,** oraz **Friedor Göllner obaj z Wiednia, zostali kontuzjowani.** Dr Heimwesel doznał rany **na małżowinie prawej i zdrapania naskórka na czole, zaś Göllner rany ciętej nad okiem lewem.** Dra Heimwesela, po założeniu opatrunku, **odwieziono na klinikę chirurgiczną,** Gollnera zaś polecono opiece domowej.

—o§o—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI bawi obecnie w Krynicy na wypoczynku. W dniu wczorajszym wyjechali do Kynicy z Krakowa wojewoda krakowski p. Darowski i dowódca O. K. gen Wróblewski.

MAŁE WAKACJE. Dziś nastąpiło we wszystkich zakładach szkolnych, tak powszechnych, jak średnich zakończenie pierwszego półrocza. Po ukończeniu ostatniej lekcji, wydano świadectwa.

Jak słychać, wynik kwalifikacji półrocznej w szkołach średnich jest naogół zadowalający. Na konferencjach kwalifikacyjnych profesorowie stwierdzali większą pilność u młodzieży, a temsamem podniesienie się poziomu naukowego; w porównaniu z ubiegłym rokiem liczba niedostatecznych not znacznie zmalała.

W bieżącym roku wprowadzono w szkołach powszechnych i średnich nowy typ świadectw szkolnych; w rubrykach przedmiotów są wyszczególnione wszystkie działy nauki, objęte programami szkolnemi; jako nowość wprowadzono rubrykę, w której nauczyciel ma podać ilość spóźnień usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych. W przeciwieństwie do poprzednich lat, w których egzemplarze świadectw półrocznych służyły równocześnie do wyszczególnienia not końcowych — zostały obecnie wprowadzone na każdy okres kwalifikacyjny osobne druki.

Dnia 31 stycznia, oraz 1 i 2 lutego będą wolne od nauki.

NAPRAWA SARKOFAGÓW W GROBACH KRÓLEWSKICH NA WAWELU. W ubiegłym tygodniu Komitet doradczo-artystyczny restauracji katedry Wawelskiej, pod przewodnictwem ks. metropolity Sapiehy i przedstawicieli Kapituły: ks. biskupa S. Rosponda i ks. prałata Ślepickiego, przyjął z naprawy z pracowni H. Waldyna cynowy sarkofag królowej Konstancji, żony Zygmunta III. odnowiony z subwencji miasta Katowic. oraz przystąpił do otwarcia sarkofagu syna Konstancji, Aleksandra Karola Wazy. Podobnie, jak poprzedni, tak i ten sarkofag uległ ogromnemu zniszczeniu, dzieje się to wskutek rozkładu cyny w niskiej temperaturze, tak, że niebawem ma być w grobach królewskich zaprowadzone ogrzewanie. W sarkofagu Aleksandra Karola nie znaleziono żadnych kosztowności, jedynie koronę z cienkiego złoconego srebra o rysunku nieco odmiennym od koron królewskich. Ponieważ dawna trumna drewniana wewnątrz sarkofagu zupełnie rozsypała się, polecono wykonać firmie W. Gawora nową trumnę z miedzi.

Prócz tego sarkofagu Aleksandra Karola, pozostaje do naprawy jeszcze sześć cynowych sarkofagów, następnie trzeba dać posadzkę w nowo przyłączonej krypcie, wytynkować ją, dać kraty zabezpieczające sarkofagi od uszkodzeń ze strony niektórych niesumiennych zwiedzających, ulepszyć światło elektryczne, ująć żarówki w nowe odpowiednie lampy i t. d. Większe datki, jak n. p. subwencja miasta Warszawy na sarkofag Zygmunta III, miasta Wilna na sarkofag Stefana Batorego, miasta Katowic na sarkofag królowej Konstancji, będą wyryte na odpowiednich bronzowych tabliczkach.

NOC CZARÓW i UŁUDY KARNAWAŁOWEJ na Reducie Prasy w nocy z 1 na 2 lutego zgromadzi w salach Starego Teatru najwytworniejsze towarzystwo krakowskie i mnóstwo osób z prowincji Bilety są już na wyczerpaniu. Pozostałe nabywać można codziennie od godz. 4 do 7 wiecz. w redakcji „Czasu". Komitet balowy urzęduje codziennie od godz. 8 wiecz. w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, pl. Szczepański 7, I. p. i udziela wszelkich informacyj.

Znana wytwórnia strojów damskich Węglarski zaofiarowała komitetowi „Reduty Prasy" uszycie damskiego płaszcza wiosennego, jako nagrodę za najefektowniejszą toaletę damską. Pierwszorzędny materjał na ten płaszcz, podobnie jak i wszystkie inne nagrody, ufundował Komitet.

PRAKTYCZNA LEKCJA CHODZENIA, aranżowana przez policję państwową, odbywała się wczoraj przed południem na Linji A-B w Rynku głównym. Publiczność naogół nie bardzo orjentowała się w instrukcjach komisarzy policyjnych, ale być może, że po dalszych próbach nauczy się chodzenia po ulicach o silnym ruchu.

STRAJK PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH trwa w dalszym ciągu. Jak słychać, kilka zakładów fryzjerskich w śródmieściu podpisało umowę.

ZDERZENIE WOZU Z SAMOCHODEM. Andrzej Floczyk, jadąc jednokonnym wozem ul. Szczepańską, zderzył się u wylotu ul. Jagiellońskiej z samochodem Nr. 5100, przyczem uszkodził samochód. Z osób nikt nie doznał szwanku.

ATAK SZAŁU. Dziś w godzinach porannych w ul. Radziwiłowskiej uległ pod wpływem podniecenia alkoholowego atakowi szału Władysław Pobydziński, robotnik bez zajęcia. Szaleńca, po zaciętej walce, udało się przy pomocy ośmiu ludzi, ubezwładnić, poczem odwieziono go do szpitala na oddział VI.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 22 do 28 stycznia b. r. stwierdzono w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 3, róża 1, ospa wietrzna 1, tyfus plamisty 1, tyfus brzuszny 3, dyfterja 5, zapalenie opon mózgowo-rdzen. epidem. 2, odra 5.

—0—

ODCZYT P. T. „POWSTANIE STYCZNIOWE" z cyklu „Historja Polski porozbiorowej" wygłosi prof. dr. Stan. Kozłowski w sali własnej Grupy czel. i techn. przy ul. św. Tomasza 29, I p. w poniedziałek 30 b. m. o godz. 20. Wstęp wolny.

„PIĘKNO PIRENEJÓW, LITWY I TATR". Na ten temat wygłosi odczyt prof. Walery Goetel w poniedziałek 30 b. m. w sali Polskiej YMCA. Prof. W. Goetel, opisując czarowne piękno Pirenejów, Tatr, oraz Litwy w szacie letniej i zimowej, przeprowadzi ciekawe porównanie między temi stronami, przyczem uwzględni zarówno stronę estetyczną, jak i przyrodniczą i gospodarczą. W związku z tem omówi sprawę ochrony przyrody w tych okolicach. Odczyt będzie bogato ilustrowany mnóstwem prześlicznych przeźroczy, dotychczas w Krakowie niewidzianych. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp 1 zł., dla uczącej się młodzieży i uczestników Ogniska 50 gr.

Z kraju.

ZAPRZYSIĘŻENIE PODCHORĄŻYCH. Wczoraj w Warszawie, w szpitalu Ujazdowskim odbyła się uroczystość zaprzysiężenia podchorążych 4-tej kom. oficerskiej szkoły sanitarnej rezerwy. Akt zaprzysiężenia żołnierzy odbył się w obecności przedstawicieli duchowieństwa trzech wyznań, poczem kompanja oficerskiej szkoły sanitarnej podchorążych rezerwy przedefilowała przed sztandarem, gen. Hubickim i starszyzną wojskową.

ZMIANY W ARMJI. Nr. 3-ci Dziennika Personalnego M. S. Wojsk. zawiera następujące zarządzenia:

Do stopnia podpułkownika zostało przesuniętych 73 majorów piechoty, 19 majorów kawalerji, 15 majorów artylerji, 4 majorów inż. i sap., 2 majorów lotnictwa, 14 lekarzy, 2 intendentów, 3 oficerów weterynaryjnych.

W stały stan spoczynku zostali przeniesieni: 1 generał (Zawistowski) 26 pułkowników, 33 podpułkowników, 52 majorów, 35 kapitanów i rotmistrzów, 47 poruczników. Razem tegoroczna lista emerytów obejmuje 193 oficerów.

Wśród przeniesień znajdują się następujące zmiany: Pułk. Ścierzyński, szef biura ogólno-adm. M. S. Wojsk. został mianowany dowódcą piech. dyw. 22 dywizji. Pułk. Regulski, szef IV oddz. sztabu gen., został mianowany dowódcą 25 pp. Pułk. Stachiewicz, I oficer sztabu insp. armji, został mianowany dowódcą 27 pp. Pułk. Keelberg Judjusz, attache w Paryżu, został mianowany dowódcą 5 p. strzelców konnych w Tarnowie. Podpułkownik Sadowski z oddz. III sztabu gen., został mianowany dowódcą 15 p. Pułkownicy: Piotrowscy Bol., Poten Gwido i Vogl Alfred zostali mianowani członkami ofice. trybunału orzekającego. Podpułk. Madeyski Felicjan, dowódca 10 dyonu samoch., został mianowany szefem wydziału broni panc. w dep. inż. M. S. Wojsk.

FANTAZJA SZOFERÓW WARSZAWSKICH. W dniu wczorajszym wydarzyło się w Warszawie kilka wypadków najechania samochodem na przechodzących chodnikami. Pięć ofiar nieostrożnej jazdy szoferów odwieziono do szpitala.

PROCES GEN. ROZWADOWSKIEGO W MARCU. Z Warszawy donoszą, że stan zdrowia gen. Rozwadowskiego uległ znacznej poprawie, tak, że władze sądowe wyznaczą już w najbliższych dniach termin procesu. Proces przeciw gen. Rozwadowskiemu odbędzie się w marcu roku bieżącego.

NOWY RATUSZ. Zarząd miasta Piotrkowa postanowił przystąpić w najbliższym czasie do budowy nowego ratusza, na który to cel przewiduje wydatek około 500.000 zł.

Rozpoczęcie sensacyjnego procesu o nadużycia w D. O. K. Kraków.

8 oficerów na ławie oskarżonych.

(s). Dziś w sądzie wojskowym na Montelupich rozpoczął się 16-dniowy, sensacyjny **proces o nadużycia w D. O. K. Kraków — popełnione przed kilku laty.**

Trybunał stanowią: szef okr. sądu wojskowego płk. **Kostecki,** jako przewodniczący, jako asesorzy zasiedli: płk. **Mond,** dowódca piechoty dywizyjnej, płk. **Kolczakowski,** szef. art. saperów, płk. **Pliszewski,** dow. brygady kawalerji, płk. intendent **Guzik** z Przemyśla i płk. **Kellner,** dow. 6 P. A. P.; sekretarzuje kap. korp. sądowego **dr Strzemiński.**

Oskarżenie wnosi mjr. **Żebracki.**

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

zasiedli: kap. 1 p. s. p. i b. oficer ordynansowy b. dowódcy O. K. 5 gen. Kulińskiego Michał **Remer,** por. 20 pp. Tadeusz **Lejczak,** b. płatnik D. O. K. 5, mjr. Wilusz **Pilaski,** b. kierownik D. O. K. 5, por. Karol **Szwendner** z intendantury w Krakowie, płk. Tad. **Dębski,** b. szef intendentury D. O. K. 5, ppłk. Włodzimierz **Borownik,** b. kierownik wojskowej kontroli generalnej w Krakowie i Stanisław **Szubarga,** kapitan ekspozytury wojskowej kontroli administracyjnej.

Oskarżony pułkownik **Rudolf Kawiński** na rozprawę z powodu choroby nie jawił się.

Obronę objęli adwokaci: dr Z. Kwieciński (kap. Remera), dr Woźniakowski (kap. Lejczaka i mjra Pilaskiego), dr Schoenwetter (płk Dębskiego), kpt. K. S. dr Zawisza por. Szwendnera; płk. Bobownik i kpt Szuberga stają bez obrońców.

Salę rozpraw wypełniło liczne audytorjum, złożone przeważnie ze sfer wojskowych. Tak przewodniczący rozprawy, jak i asesorowie wystąpili w pełnych odznaczeniach wojskowych.

ROZPOCZĘCIE ROZPRAWY.

Na wstępie rozprawy płk. Bobownik wstaje i **zarzuca nieuzasadnienie aktu oskarżenia** pod względem formalnym, albowiem akt oskarżenia odnośnie **co do niego i kapitana Szubargi powinien być podpisany przez ministra spraw wojskowych względnie szefa administracji;** nadto wnosi na **wyłączenie znawcy kap. Fabiana,** albowiem przeciwko kap. Fabianowi toczyły się dochodzenia łącznie z tą sprawą oraz **obu znawców z powodu braku fachowości odnośnie do agend generalnej kontroli wojskowej.**

Przewodniczący rozprawy pułk. **Kostecki** odczytuje świadectwo lekarskie pułkownika **Kawińskiego, który z powodu choroby na rozprawę nie mógł się jawić.**

Następnie prokurator major **Żebracki** wnosi o wyłączenie sprawy **przeciw pułkownikowi Kawińskiemu i przekazania jej do innej rozprawy po wyzdrowieniu.**

W dalszym ciągu adw. **Woźniakowski popiera wniosek pułk. Bobownika** o wyłączenie znawcy Fabiana, powołując się na przepis paragr. 110 p. k. w. oraz sprzeciwia się wyłączeniu sprawy pułkownika Kawińskiego ze względu **na to, że większa część zarzutów stawianych porucznikowi Lejczakowi łączy się z osobą pułkownika Kawińskiego, który na wypadek wyłączenia sprawy musiałby być przesłuchany jako świadek.**

Adw. **Schoenwetter sprzeciwia się wyłączeniu sprawy pułkownika Kawińskiego** a na wypadek wyłączenia wnosi **na wyłączenie sprawy pułk. Dębskiego.**

Adw. Kwieciński nie oświadcza się na wnioski obrońców, zwraca jednak uwagę, że ze względu na stopień kapitana Remera **musiałby zażądać nowej obsady trybunału.**

ODROCZENIE ROZPRAWY.

Następnie Trybunał udaje się na naradę, poczem przewodniczący pułk. **Kostecki** ogłasza, że rozprawę **odracza do jutra,** a to celem porozumienia się z dowódcą korpusu **co do zdolności transportowych pułkownika Kawińskiego;** co do reszty wniosków przewodniczący zastrzegł sobie wydanie uchwały w dniu jutrzejszym.

W dniu jutrzejszym po ściągnięciu generalji od oskarżonych nastąpi odczytanie aktu oskarżenia, który obejmie 200 stron druku pisma maszynowego.

—o§o—

Z LWOWSKIEGO PROCESU O ZAMORDOWANIE Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Rozprawę sobotnią wypełniło przesłuchanie drugiego oskarżonego, Jana Werbickiego, oskarżonego o udział w morderstwie kuratora Sobińskiego, o zbrodnię zdrady stanu przez należenie do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i zbrodnię szpiegostwa.

Werbicki nie przyznaje się do udziału w morderstwie i do należenia do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, przyznaje się natomiast do szpiegostwa.

Werbicki kreśli swoje curriculum vitae, z którego wynika, że pochodzi i zamieszkały jest we Lwowie, jako syn emerytowanego dozorcy więzienia. Służył w armji ukraińskiej, a następnie studjował na uniwersytecie w Pradze.

Przew.: Jak pana wprowadzono do akcji szpiegowskiej?

Osk.: Przechowywałem rzeczy. Po przyjeździe z Czechosłowacji, zaszedłem raz do „domu akademickiego", gdzie spotkałem pewnego młodzienca, nazwiskiem „Milko". On mnie zapoznał z Michałem Hukiem.

Przew.: Ale te listy i rewolwery, które u pana znaleziono, to jeszcze nie szpiegostwo, toby raczej wskazywało, że należał pan do U. O. W.

Osk.: Nie należałem. Ja myślałem, że to jest szpiegostwo.

Wreszcie zeznaje, że na polecenie Huka, wyjechał do Łodzi, gdzie pod pozorem frekwentowania jakiegoś kursu, miał zbierać materjały dotyczące wojskowości.

Wywiązuje się następnie długie i przewlekłe badanie listów i aktów świadczących o stosunku Werbickiego do roboty szpiegowskiej.

Zeznania Werbickiego nie budzą wiary w ich prawdomówność, zwłaszcza cała sprawa z Hukiem wydaje się zmyśloną.

Co do swego stosunku do skazanej za szpiegostwo w Krakowie Włodzimiery Pipczyńskiej zaprzecza jakoby był z nią w kontakcie. Na wywody przewodniczącego świadczące o o tem, że brał on udział w robocie szpiegowskiej, prowadzonej przez Pipczyńską pod nazwą Berezowskiej, nie daje oskarżony żadnej odpowiedzi.

Na tem odroczono rozprawę do poniedziałku.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 30 stycznia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, ciesząca się trwałem powodzeniem komedja Flers'a „Zielony frak" z dyr. Nowakowskim f roli głównej i pp. Hałacińską i Niedźwiecką w rolach kobiecych.

„BIAŁE FARTUSZKI", grane wieczorem i „Królowa Przedmieścia" po południu w niedzielę, wypełniły za każdym razem teatr do ostatniego miejsca. Wszystkie numery śpiewne w obu sztukach były bisowane po dwa i trzy razy. Siarczyste brawa rozlegały się przy czwartej kurtynie. Autor i artyści wywoływani przed rampę. Wobec tego wyjątkowego powodzenia obu sztuk K. Krumłowskiego, grane będą w dalszym ciągu przez cały tydzień, a mianowicie: dziś wieczorem „Królowa Przedmieścia", jutro dni następnych „Białe fartuszki". W nauce „Dwaj złodzieje".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Zielony frak".
Wtorek: „Kiedy wrócisz".
Środa: „Zielony frak".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

JAŚ I MAŁGOSIA, fantastyczna opera, dana będzie po raz drugi i ostatni we czwartek, 2 lutego o godz. 4 i pół popoł. w Starym Teatrze.

JEDYNY KONCERT STEFANA ASKENAZEGO, naszego świetnego pianisty, odbędzie się w piątek, dnia 3 lutego, w Starym Teatrze.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Kiedy wrócisz?" komedja w trzech aktach W. S. Maugham'a.

Komedja w miarę zabawna, o swoistym humorze angielskim. Głównym przedmiotem umiarkowanego komizmu jest młody małżonek, doktor O. Farvell, debjutujący zarówno w praktyce lekarskiej, jak też jeszcze więcej w zdradzie małżeńskiej. Jego śliczna żoneczka, Penelopa, zorjentowawszy się, że mąż zdradza ją i to z jej piękną przyjaciółką, Adą Ferguson, po krótkim wybuchu rozpaczy i chęci rozwodu, idąc za radą ojca-matematyka, zręczną taktyką przyjmowania za dobrą monetę wszystkich kłamstw i wybiegów męża, a nawet dopomagania zakochanej parze w miłosnych schadzkach, ośmiesza obydwoje, wykazując zabawną nicość po dyletancku zresztą wykombinowanej „miłosnej intrygi". Lekarstwo śmieszności okazuje się doskonałem w skutkach — i oto pytanie, nadużywane poprzednio przez zbyt tkliwą żoneczkę: Kiedy wrócisz?, niespodziewanie budzi się w sercu skruszonego męża i rozbrzmiewa w zamknięciu komedji jako miły akt zwycięstwa prawdziwej miłości.

Pogodny, a spokojny humor komedji znalazł podobnie umiarowy, a sympatyczny wyraz w precyzyjnem opracowaniu reżyserskiem p. Sosnowskiego. Przedewszystkiem ujmująco naturalną i serdeczną postać stworzył p. Sosnowski w roli profesora matematyki. Także wszystkie inne postacie naogół wypadły dobrze. Najbardziej przekonywująca i szczera w akcentach była Ada Ferguson p. Jaroszewskiej. Penelopa p. Niedźwieckiej (która w ostatniej chwili niemal podjęła się roli w zastępstwie chorej p. Barwińskiej), wyglądała bardzo ładnie, była naturalną, mówiła jednak zbyt monotonnie. Pełnym ujmującej ekspresji i bezpośredniości był młody doktor p. Niewiarowicza. Obok innych większych i mniejszych dobrze wykonanych ról pp. Zalewskich, Buszyńskiego, Kosmowskiej, Turskiego i Zelwerowiczówny, podkreślę wyborne chwycony epizodzik charakterystyczny p. Kustowskiego w roli pacjenta-oryginała. **(p.)**

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Czerwona tancerka" (Mata Hari).
Corso: „W cieniowie gór". (Tom Mix).
Nowości: „Tajemnica wielkomiejskiego pałacu" i „Motocyklem ponad obłoki".
Promień: „7 córek Pani Gjurkowicz".
Sztuka: „Czarna Venus" (Józefina Backer).
Uciecha: „Igrzysko namiętności". (Dolores del Rio).
Wanda: „Dom bankowy Pat i Patachon".
O godz. 3-ciej „Deszcz róż" (św. Teresa).
Warszawa: „Kobieta bez nazwiska".

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na wtorek 31 stycznia.

Kraków (566). Godz. 12: Trans. sygn. czasu, hejnał wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz muzyki płyt gramofonowych; g. 15—15.20: Trans. kom. gosp.; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Społeczne znaczenie muzyki" wygł. dr. J. Reiss doc. U. J.; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Kobieta turecka z przed 50-ciu lat", wygł. p. Z. Glińska-Stachowa; g. 17.45—18.55: Rozmaitości; g. 18.55: Kom. PAT.; g. 19.5—19.15: Trans. kom. roln.; g. 19.20—22: Trans. z Poznania; g. 22—22.30: Transm. z Warszawy; g. 22.30—23.30: Transm. muzyki salon. z resturacji „Pavillon".

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; g. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (k. wyższy); g. 17.05—17.20: Kom. Wydziału Ośw. Publicz. Woj. Śl.; g. 17.20—17.45: Wykład historji polskiej; g. 17.45—18.45: Transm. z Warszawy; g. 18.45—19: Kom. harcerskie; g. 19—19.15: Rozmaitości; g. 19.20—22: Trans. z Poznania; g. 22—22.30: Sygnał czasu i kom.: sportowy policyjny i PAT.; g. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Warszawa (1111). Godz. 11.40—12: Kom. PAT.; g. 12: Sygnał czasu, kom. lot.-meteor., hejnał z wieży Marjackiej; g. 14.40—15: Kom. PAT.; g. 15—15.20: Kom. meteor. i gosp.; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.5: „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; g. 17.5—17.20: Kom. PAT.; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Rapperswil, zbiory i idea przewodnia" wygł. dr. Lewak; g. 17.45: Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, M. Janowski (śpiew) i H. Zalewska (akomp.); g. 18.45—18.55: Rozmaitości; g. 18.55—19.5: Kom. PAT.; g. 19.05—19.15: Kom. rol. oraz transm. notowań giełdy zboż. krak.; g. 19.20: Transm. z Poznania; g. 22—22.5: Sygn. czasu i kom. lotn.-meteor.; g. 22.5—22.20: Kom. PAT.; g. 22.20—22.30: Kom.: policyjny i sportowy; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej; g. 23.30—23.45: Kom. PAT.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Muzyka gramofon.; g. 14: Notowania giełdy pieniężnej; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Historja prasy i dziennikarstwa". Cz. III: Prasa pozaeuropejska (z cyklu: O dziennikarstwie) wygł. red. B. Jarochowski; g. 17.45—19: Koncert organowy prof. F. Nowowiejskiego. Udział bierze p. M. Rogalińska-Daum (sopran); g. 19—19.10: Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; g. 19.20: „Cyganerja", opera w 4 aktach Pucciniego. (Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu). Na zakończenie sygnał czasu, kom. meteor. i PAT.

Wilno (435). Godz. 16.35—16.55: Gazeta radjowa; g. 16.55—17.20: „Kłajpeda w życiu gospodarczem Litwy Kowieńskiej", odczyt prof. Szk. Nauk. Polit., Stanisława Gorzuchowskiego; g. 17.20—17.45: „Towarzystwo Szubrawców przed 1000 laty", wygł. p. W. Piotrowicz; g. 17.45—19: Koncert orkiestry dętej 1 p. p. Leg. pod dyr. kapelm. Koseckiego; g. 19—19.10: Rozmaitości; g. 19.10—19.35: Odczyt w języku litewskim; g. 19.35—22: Transm. z Poznania.

Kultura i sztuka.

TOWARZYSTWO LITERACKIE GÓRNEGO ŚLĄSKA I NAGRODY LITERACKIE. Z inicjatywy woj. dra. Grażyńskiego odbyło się w Katowicach zebranie organizacyjne Towarzystwa Literackiego Górnego Śląska. Projekt statutu przedłożył dr. Tadeusz Dobrowolski. Po przeprowadzonej dyskusji, dokonano wyboru komitetu organizacyjnego towarzystwa, złożonego z 12-tu osób. Przewodniczącym komitetu wybrano woj. dra Grażyńskiego, który ma opracować szczegółowy statut. Podstawą założenia Towarzystwa literackiego jest fundusz w wysokości 25 tysięcy, przyznany przez Sejm śląski na nagrody literackie, uzupełniony przez województwo kwotą 10 tys. zł. Nagrody za powieść i dramat wynoszą mają po 14 tys.: za dzieło opisowe na temat G. Śląska 7 tys. zł. Mogą być nagrodzone jedynie utwory nowe, nigdzie dotychczas nie drukowane.

ARCHIWUM EKSPEDYCJI SŁYNNEGO PODRÓŻNIKA BERYNGA. Jak podaje agencja TASS, w Irkucku odkryto archiwum ekspedycji słynnego podróżnika, Beringa. Znalezione pisma pochodzą z roku 1736 i są związane z drugą ekspedycją Beringa. Rozpoczęto już dokładny przegląd i badanie archiwum.

Dział gospodarczy

Lotnictwo komunikacyjne w Europie.

Lotnictwo komunikacyjne wielkich państw europejskich rozwinęło się w latach ostatnich i przybrało wielkie rozmiary. Widzimy to ze sprawozdań, jakie ukazały się ostatnio z działalności najważniejszych europejskich przedsiębiorstw komunikacji lotniczej. Wysoce interesujące również są cyfry porównawcze.

Pierwsze miejsce komunikacji lotniczej zajmują **Niemcy, Anglja i Francja**. W Niemczech funkcjonuje od 2 lat jedno jedyne towarzystwo „Lufthansa", powstałe ze zjednoczenia Aerolloydu i Junkersa. W Anglji towarzystwo „Imperial Airways Ltd", powstałe z fuzji czterech towarzystw lotniczych. We Francji funkcjonują aż cztery towarzystwa lotnicze, a to „Societe Generale du Transport Aerien", „Air-Union", „Compagnie Internationle de Navigation Aerienne" i „Compagnie Generale d'Entreprise aeronautiques".

Istnienie aż czterech francuskich linji, spowodowane jest rozdziałem terenów geograficznych, na których funkcjonują one, gdyż niektóre z nich działają na terenie jedynie francuskim, inne zaś również w sąsiednich państwach, względnie w kolonjach. Co do wielkości poszczególne firmy układają się następująco: „Lufthansa" posiada 120 aparatów, które przeleciały 6,140.000 klm. „Imperial Airways posiada 20 aparatów, które przeleciały 1,172.768 klm. „Societe Generale" posiada 20 aparatów, które przeleciały 392.061 klm. „Air-Union" posiada 38 aparatów, które przeleciały 894.037 klm. „Compagnie Internationale" posiada 65 aparatów, które przeleciały 1,451.930. „Compagnie Generale" posiada 165 aparatów, które przeleciały 2,469.329 klm. Jak widzimy, dominujące stanowisko pod względem liczby aparatów, zajmują francuskie firmy. Natomiast „Lufthansa", która posiada jedynie 28 proc. wszystkich aparatów lotniczych, równocześnie przeleciała największą przestrzeń. Przyczyną tego jest gęstość i długość niemieckiej wewnętrznej sieci lotniczej.

Gospodarcza ocena pracy poszczególnych firm jest utrudniona ze względu na to, że wszystkie one korzystają ze znacznych subwencyj. Niemniej z zestawianych bilansów można zbadać, w jakim stopniu poszczególne firmy pracują racjonalnie w rozumieniu gospodarczem w obecnych warunkach.

Najlepiej można ocenić, o ile rentowną jest gospodarka na poszczególnych linjach, w zestawieniach kosztów własnych firmy i subwencji znanych dla każdej linji. Subwencje są kontraktowo zastrzeżone zależnie od ilości przelecianych kilometrów. Angielskie linje lotnicze przodują pod względem subwencji, która wypada w wysokości około 8 zł. na kilometr przelotu. Następnie idą Niemcy. **Stosunkowo najrentowniej pracują francuskie firmy,** jednak są one wspierane przez cały szereg państw, m. in. i Polskę, na której terenie funkcjonuje częściowo „Compagnie Internationale" na linji Paryż—Warszawa.

W każdym razie, **jeżeli chodzi o rentowność, z jaką pracują europejskie firmy lotnicze, to w ciągu ostatnich 2 lat poczyniły one bardzo wielkie postępy,** które jednak są dopiero wstępem do dalszego rozwoju w tym kierunku, jak to wynika z najnowszych obliczeń i prób konstrukcyjnych motorów i aparatów. Dopiero w najbliższych latach spodziewają się na zasadzie doświadczeń stworzyć typ **aparatu komunikacyjnego rzeczywiście rentownego,** co przy równoczesnem wprowadzeniu na szeroką skalę lotów nocnych, uczyni z lotnictwa stały i regularny środek komunikacyjny. Całkowitą gospodarczą niezależność zdoła osiągnąć lotnictwo komunikacyjne dopiero z czasem, w miarę wprowadzania wielkich transkontynentalnych i transoceanicznych linij lotniczych.

Polska komunikacja lotnicza nie potrzebuje zupełnie wstydzić się lotnictwa komunikacyjnego wspomnianych dopiero państw. Wprost przeciwnie. **Osiągnęliśmy wspaniałe wyniki, zwłaszcza, jeżeli chodzi o regularność lotu i ich bezpieczeństwo.** Również i rentowność linij zaczyna stale wzrastać. Obecnie przed polskiem lotnictwem komunikacyjnem stoi niezwykle ważny problem wynalezienia i **stworzenia najbardziej odpowiedniego typu samolotu komunikacyjnego, któryby równocześnie mógł być wytwarzany w kraju.** Jakkolwiek bowiem używane u nas dotąd niemieckie samoloty Junkersa, spełniały swoje zadanie znakomicie, to jednak szereg względów, m. in. zresztą, i wysoka cena tychże aparatów, a co za tem idzie zmniejszona rentowność komunikacji, czynią niezbędnem zastąpienie ich przez aparaty innego typu. Nie jest to zresztą, jak już wspomniałem problem czysto polski, lecz zarazem i problem europejski, obracający się poza innemi szczegółami około głównego pytania, **czy aparat komunikacyjny ma być budowany z drzewa, czy z metalu, a w tym wypadku z dur-aluminjum.** W znacznej mierze przyszłość lotnictw cywilnych poszczególnych krajów zależy od tego, jak uda jej się zagadnienie to rozstrzygnąć i które z nich najprędzej wkroczy na właściwą drogę.

Problem ten niewątpliwie zostanie rozwiązany wobec kolosalnego postępu techniki w latach najbliższych. Pełny jednak sukces nie jest łatwy do osiągnięcia, gdyż **rzeczywiście dobry lotniczy aparat komunikacyjny łączyć w sobie musi zalety, które nieraz trudno ze względów technicznych pogodzić.** Aparat komunikacyjny musi bowiem być tani, równocześnie trwały, mocny i względnie szybki. — Dotychczas wszystkie te zalety trudno było pogodzić. Aparaty typu metalowego niewątpliwie trwałe, mocne i pewne były zato bardzo drogie i stosunkowo powolne. Aparaty drewniane były znacznie tańsze i szybsze ale zato mniej pewne i bez porównania mniej trwałe.

Polska, jako kraj położony wprost w idealnych warunkach dla rozwoju lotnictwa, gdyż jej powierzchnia właściwie, jak się wyrażają fachowcy, przedstawia jedno wielkie lotnisko, jest wysoce zainteresowana zarówno w rozwoju swojego, jak i międzynarodowego lotnictwa, oraz w rozwiązaniu trudności technicznych, stojących jeszcze dzisiaj na przeszkodzie ku temu, co niewątpliwie w bliższej lub w dalszej przyszłości nastąpić musi, t. j. do hegemonji samolotu, jako środka komunikacyjnego.

Kronika ekonomiczna.

KURS POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ ZWYŻKUJE. Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej uległ na giełdach w Londynie i Paryżu znacznej zwyżce. Mianowicie dnia 25 bm. na giełdzie w Londynie notowano pożyczkę tę po kursach 92 i ćwierć (kurs najniższy) oraz 92 i trzy czwarte (kurs najwyższy), na giełdzie zaś w Paryżu po rekordowym kursie 2.450 fr. fr. za obligację.

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH. Wpływy z danin publicznych i monopolów za drugą dekadę stycznia r. b. wyniosły ogółem 82.9 miljonów zł., to jest o 25.6 miljonów zł. więcej niż za drugą dekadę stycznia roku ubiegłego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 58.1 miljonów zł. wobec 39.3 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 24.8 miljonów zł. wobec 18 miljonów zł. za drugą dekadę stycznia roku ubiegłego. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę stycznia r. b. o 18.8 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 6.8 miljonów zł. więcej niż za drugą dekadę stycznia roku ubiegłego.

PRZED NAWIĄZANIEM ROKOWAŃ O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-SOWIECKI. Dnia 26-go b. m. przybędą do Moskwy naczelnik Wydziału Wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych p. Hołówko oraz dyrektor departamentu handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Sokołowski w celu przeprowadzenia wstępnych narad w sprawie polskich projektów traktatu handlowego.

OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO. Wskutek ustania mrozów, ruch budowlany w całym kraju nieco się ożywił. Przeważnie prowadzone są prace wewnętrzne, oraz doprowadzanie budowli pod dach.

Prace około budowy pawilonów i budynków na pomieszczenie powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu postępują szybko naprzód, a nawet pomimo mrozów w grudniu nie były przerywane. Również w Gdyni buduje się w dalszym ciągu pomieszczenia dla urzędników, oraz gmachy Banku Polskiego i Żeglugi Polskiej. Uzyskana przez magistrat m. Gdyni dalsza transza pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 1,720.000 zł. wkrótce zostanie uruchomiona na dalszą rozbudowę Gdyni.

W grudniu ub. r. Bank Gospodarstwa Krajowego w centrali i w oddziałach przyznał dalszych 170 pożyczek budowlanych na łączną kwotę 10,957.200 zł. Od 1924 r. do końca 1927 r. przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego ogółem 5.728 pożyczek budowlanych na łączną sumę 182,450.815 zł. Z tego same spółdzielnie otrzymały 556 pożyczek na kwotę 75,385.300 zł. Ze śląskiego funduszu gospodarczego wydzielono dotychczas 1.099.000 zł. na zakończenie rozpoczętych budowli.

Cegielnie przeważnie nie przerywały pracy, a nadto uruchomiono wiele cegielni przedtem nieczynnych.

ZNIŻKA TARYFOWA POLSKA—TRIEST. Zniżak przewoźnego o 20 proc., której udzieliły polskie koleje komunikacji z Triestem i Fiume od 1 stycznia do 31 marca br., dotyczy tylko przesyłek nadawanych na stacjach polskich, albo wysyłanych do stacyj polskich. — Przesyłki tranzytowe nie korzystają natomiast z tej zniżki.

PODWYŻSZENIE RUMUŃSKIEJ TARYFY KOLEJOWEJ. Rumuńska dyrekcja kolei wprowadza w życie z dniem 15 lutego nową taryfę transportową, w której to taryfie podporządkowanej nowym przepisom wprowadzona będzie różnica przy obliczeniach przesyłek wewnętrznych i przeznaczonych na eksport. — Taryfa towarów eksportowych będzie podwyższona o 10—40 proc., zależnie od gatunku towaru.

Dział sportowy.

Bronisław Czech (S. N. T. T.) mistrzem Krynicy i zwycięzcą Szwedów.

Krynica, 30 stycznia. W sobotę i w niedzielę odbyły się tu wielkie zawody o **mistrzostwo Krynicy,** organizowane już przez drugi rok z rzędu przez miejscowy klub **SN. Beskid PTT** przy pomocy Komisji Sportowej PZN. W tym roku zawody te przedstawiały specjalne zainteresowanie z powodu **udziału drużyny szwedzkiej,** która przyjechała celem uczestniczenia w zawodach o mistrzostwo Lwowa. Mieliśmy więc na starcie pierwszorzędną konkurencję europejską. Pozatem zawody te były **ostatniemi zawodami, w jakich wzięła udział nasza drużyna olimpijska** przed wyjazdem do St. Moritz, który nastąpi we środę.

Tu podnieść należy, iż niedzielny konkurs skoków odbył się na nowozbudowanej skoczni przez kap. **Leteczkę.** Nie ustępuje ona rozmiarami skoczni na „Krokwi" i jest **jedną z najlepszych w Europie.** Można się spodziewać, iż obecnie, gdy wielka skocznia umożliwi trening na miejscu, przy odpowiedniej pracy w ciągu kilku lat na terenie czysto sportowym **Krynica będzie w stanie konkurować z Zakopanem.**

Wyniki zawodów w Krynicy stwierdzają znowu, iż **najlepszym naszym narciarzem jest bezsprzecznie Br. Czech. Stał on jedyny tylko w skokach na poziomie Szwedów,** którzy, acz kolwiek nie należą do grupy olimpijskiej, prezentują się jako bardzo **poważni zawodnicy.** Z reszty zawodników na wyróżnienie zasługują **Andrzej Krzeptowski I. i St. Motyka.**

Pierwszy dzień zawodów t. j. sobota, poświęcony był biegom, które dały następujące wyniki:

BIEG 18 KLM.

Klasa I. senjorów: 1) **Czech Bronisław** (S.N. T.T.) 1,14,18, 2) Motyka Zdzisław (SNTT) 1,16,15, 3) Kuraś (SNTT) 1.17.03.

Klasa II senjorów: 1) **Motyka Juljan** (Sokół-Zakopane) 1,19,18.

Klasa III senjorów: 1) **Nowak Stanisław** (Beskid-Krynica), 1,26,26, 2) Trojanowski Edward (Pogoń-Lwów) 1,35,07, 3) Rączkowski Stanisław (Beskid-Krynica) 1,35,15.

Klasa starszych: 1) **Schiele Kazimierz** (S.N. T.T.) 1,25,56, 2) Żarlikowski Kazimierz (Beskid-Krynica) 2,09,03.

Szwedzi osiągnęli nieszczególne wyniki i tak: **Johnson** przyszedł **12-ty** z czasem **1:25**, a **Lindstroem 13-ty**. Poza konkursem trener olimpijski **Simonsen** przyszedł **ósmy** w ogólnej klasyfikacji w czasie 1·19.

Trasa biegła dokoła Krynicy przez góry Parkową, Kopciową, Krzyżową do miejsca startu i mety obok Domu Zdrojowego.

Wyniki uzyskane przez zawodników należy uważać za **bardzo dobre.**

Ponadto odbył się bieg pań na przestrzeni 5 klm. o mistrzostwo Krynicy: 1) **Ziętkiewiczowa Ela** (SNTT) 21.55, 2) Mallyówna Marja (Beskid-Krynica) 24.47, 3) Fredro Boniecka Marja (TTN-Krynica) 27.32.

Bieg junjorów 8 klm.: 1) **Skotnicki Antoni** (Beskid Krynica) 41.47, 2) Skotnicki Edward (Beskid-Krynica) 43.20, 3) Bukowski Mieczysław (Beskid-Krynica) 43.39.

Zawodom tym przypatrywał się z balkonu **bawiący w Krynicy marszałek Piłsudski.**

KONKURS SKOKÓW.

Niedzielny konkurs skoków udał się pod każdym względem i cieszył się ogromnem zainteresowaniem, zgromadziwszy w liczbie **2000 osób publiczności.** Zawodom przyglądała się **małżonka marszałka Piłsudskiego, wojewoda Darowski,** gen. dyw. **Wróblewski,** gen. **Przeździecki,** szef sztabu gen. O. K. Kraków pułk. **Bolesławicz,** wiele osób przyjechało też z **Krakowa, N. Sącza** itd. Pogoda była dobra, a przebieg zawodów imponujący.

Szczegółowe wyniki są nast.:

1) **Br. Czech,** nota 18.180, skoki **56, 55½, 50 mtr.**

2) **Lindström Ala,** 17,416, skoki 53, 55½, 53½ mtr.

3) **Krzeptowski Andrzej I.** 14,305, skoki 36, 41, 42 mtr.

4) **Johnson,** 13.444, skoki 42 40, 41 mtr.

5) **Mietelski.** 12.736, skoki 36½, 35 i 37 mtr.

6) Motyka St., 7) Rozmus, 8) Ljundstroem, 9) Cuker, 10) Witkowski (Czarni), 11) Lankosz (KTN).

Poza konkursem trener olimpijski **Simonsen** osiągnął notę **15.624,** skacząc na 53, 53½ i 55 mtr. **Drużynowo odnieśli zwycięstwo Szwedzi Lindstroem i Johnson,** zdobywając 40.860 pkt. na drugiem miejscu SNTT (Zakopane) 29,529 pkt., na trzeciem Sokół (Zakopane).

Najpiękniejsze skoki osiągnął **Simonsen** (18.875).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce, a zarazem **mistrzostwo Krynicy zdobył Br. Czech** (SNTT) z notą **19.090,** drugi Krzeptowski Andrzej I. 16,020, 3-ci Lindstroem Ala 16,020, 4-ty Motyka St. 14,437, 5-ty Johnson 14,204, 6-ty Witkowski 13,208, 7-my Rozmus 13,069, 8-my Lankosz 11,798.

Poza konkursem osiągnął **Simonsen** notę 16.437.

Po zawodach odbyło się w sali Domu Zdrojowego uroczyste rozdanie nagród, na którem obecni byli wojewoda Darowski, gen. Wróblewski i gen. Przeździecki.

LOTECZKOWA (KTN) ZDOBYŁA PO RAZ DRUGI NARCIARSKIE MISTRZOSTWO FRANCJI.

Chamonix, 30 stycznia (PAT). W odbywających się tutaj zawodach narciarskich pierwsze miejsce w biegu pań zajęła mistrzyni Polski p. Loteczkowa, **utrzymując tem samem w swych rękach ponownie tytuł mistrzyni Francji.** Czas p. Loteczkowej wynosi 20 min. 36 sek. Drugą była p. **Bouvier** w czasie znacznie gorszym, bo w 25 min. 50 sek.

—o§o—

Polscy hockeyiści mistrzami akademickimi świata.

Cortino d'Ampezza, 30 stycznia. Polska drużyna akademicka, która odniosła niedawno świetne zwycięstwo nad drużyną austrjacką 6:0, po odrzuceniu protestu Austrjaków, została dopuszczona do rozgrywki finałowej z Włochami i **po pięknej grze wygrała zdecydowanie 5:1, zdobywając temsamem tytuł akademickiego mistrza świata oraz wspaniały puhar.** Najlepszym graczem na boisku był **Tupalski.**

WACŁAW KUCHAR MISTRZEM POLSKI W ŁYŻWIARSTWIE.

Lwów, 30 stycznia. Wczoraj odbył się we Lwowie pierwszy dzień zawodów łyżwiarskich o **mistrzostwo Polski.** Obwód toru 290 mtr. Wyniki:

Bieg 500 m.: W. Kuchar 53.4, Z. Kuchar 56.4, Majewski (WTC) 56.8, Wójcik J., Kamiński (WTC), Grott (WTC), Welichowski, Wójcik T.

5 klm.: Kuchar W. 10.21, Kamiński 10:55.4, Kuchar Z. 11:01.2, Majewski, Wójcik, Welichowski, Grott, Wójcik T.

W drugim dniu (niedziela) wyniki były następujące:

1.500 m.: 1) **Wacław Kuchar** 2.54, 2) Majewski, 3) Zbigniew Kuchar.

10.000 m.: 1) **Wacław Kuchar 21:47.4,** 2) Kamiński, 3) Wójcik.

W ogólnej klasyfikacji zwycięża Wacław Kuchar, zdobywając tytuł mistrza Polski z punktacją 238.91, 2) Kamiński 255.37 pkt., 3) Zbigniew Kuchar 356.87 pkt.

Wyniki naszych łyżwiarzy w zestawieniu z zagranicznemi są **bardzo słabe.**

INŻ. BOECKL ŁYŻWIARSKIM MISTRZEM EUROPY.

Opawa, 30-go stycznia. W dniu dzisiejszym odbyły się tu zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej o mistrzostwo Europy, w których tytuł mistrza zdobył ponownie inż. Böckl (Austrja).

—0—

Wyniki zawodów piłkarskich w kraju i zagranicą.

Katowice, 30 stycznia. **I. F. C.—Zjednoczenie Przyjacieli Sportu** (Król. Huta) 5:3 (3:1). Mimo, iż stan boisk nie pozwalał z powodu wielkich opadów śnieżnych na przeprowadzenie normalnych zawodów na G. Śląsku grano znowu zapamiętale. Na meczu powyższym, podobnie jak i na reszcie innych, **nie było mowy o regularnej grze.**

Drużyna IFC wystąpiła z czteroma graczami rezerwowymi. Gra była równa i dzięki lepszej sile przebojowej napastników zawdzięcza IFC swoje zwycięstwo. Bramki zdobyli dla IFC **Dittner** (2), oraz **Pośpiech, Goerlitz i Machinek** po jednej.

Mała Dąbrówka, 30 stycznia. **K. S. Mała Dąbrówka „22"—Śląsk** (Świętochłowice) **3:6** (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli **Markiewka** (4), oraz **Hajduk i Mróz** po jednej, dla Małej Dąbrówki zaś **Kopeć** (2) i **Hejnych** (1).

Królewska Huta, 30 stycznia. **K. S. Stadjon — K. S. Powstaniec** (Król. Huta) **5:6** (2:3). Pojawienia się nowej drużyny piłkarskiej w Królewskiej Hucie oczekiwano z ogromnem zainteresowaniem. Okazało się, iż zespół ten składa się z b. graczy Polonji, zawodników 73 pp., oraz z Bielska. Bramki zdobyli dla zwycięzców **Krawiarz** (2), **Pasternak** (2) i **Hużban** (1).

Tarnowskie Góry, 30 stycznia. **I. K. S. Tarnowskie Góry — Sportfreunde** (Mikulczyc) **7:1** (4:1). Mimo, iż drużyna niemiecka przyjechała w pełnym składzie, musiała ukorzyć się przed drużyną miejscową, ustępującą na całej linji.

Szarlej, 30 stycznia. **K. S. Odra—K. S. Chorzów 6:5** (5:3). Dzięki powyższemu zwycięstwu Odra wychodzi, jako **mistrz kl. B, bez jakiejkolwiek porażki w mistrzostwie.** Bramki dla zwycięskiej drużyny strzelili **Kroj, Siwy i Szczęsny** po dwie.

* * *

Wiedeń, 30 stycznia. **Hertha — Vienna 4:2, Rapid—BAC. 6:2, Admira—Nicholsohn 4:3, Simmering—FAC 2:2, Slovan—Hakoah 2:2, Wiener Sportklub—Wacker 3:2.**

Budapeszt, 30 stycznia. **Hungaria—Kispesti 4:1, Vasas—BAK 6:3.**

KLUB SPORTOWY „UKRAINA" WSTĄPIŁ DO P. Z. P. N.

Lwów, 30 stycznia. Klub Sportowy „Ukraina" we Lwowie zdecydował się wstąpić do Lwowskiego Związku Okr. Piłki Nożn. W tym celu delegaci „Ukrainy" zjawili się w dniu 28 bm. na posiedzeniu w lokalu Lwowskiego Zw. Okr. Piłki Nożnej, na którem doszło do wstąpienia „Ukrainy" do PZPN. Jednym z głównych punktów porozumienia jest **przyjęcie „Ukrainy" do kl. A lwowskiego okręgu,** co oznacza z jednej strony lepszą rywalizację i konkurencję dla klubów polskich we Lwowie, a dla „Ukrainy" nawiązanie kontaktu ze sportem polskim i otwarcie sobie drogi do postępów i rozwoju. Niewątpliwie w ślad za tem inne kluby wstąpią do Polskiego Związku Piłki Nożnej i znajdą się w ramach jednolitej, państwowej organizacji sportowej.

I. ZIMOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

Po raz pierwszy w tym roku urządzone w dniu 28 bm. zawody pływackie staraniem Cracovii w krytym basenie Y. M. C. A. zgromadziły na starcie około **40-tu zawodników.** Stosunkowo słabe wyniki należy przypisać **brakowi treningu** z powodu zamknięcia pływalni na przeciąg jednego miesiąca, oraz **trudnym warunkom pływania,** jakie stwarza wąskość basenu.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Bieg 50 stylem klasycznym: 1) **Paully** 49.4, 2) Rose.

Bieg 50 m. grzbietowym: 1) Kitek 41.2, 2) Wojciechowski, 3 Morbitzer.

100 m. dowolnym panów: 1) **Sienkowski,** który znajduje się w b. dobrej formie, **1.19** (rekord okręg.) 2) Marcinek 1.32.1, 3) Pryszcz.

50 m. stylem dowolnym dla studentów W. Fiz. U. J. (w dwóch biegach na czas): 1) **Jarosz 48.6,** 2) Lewicki, 3) Szymik.

50 m. styl dowolny juniorów: 1) **Pilarz** 42, 2) Pietraszewski, 3) Stankowski.

Skoki na odległość: 1) **Pryszcz 11.25,** 2) Antas.

Sztafeta pozycyjna 3x25 m.: 1) **Cracovia I.** (Kitek, Rose, Sieńkowski) 54.8, 2) Cracovia II. (Wojciechowski, Paully, Marcinek) 55.4, 3) Cracovia III. (Morbitzer, Holaczek, Pryszcz).

Zawody zakończyły się meczem dwóch drużyn Cracovii w piłce wodnej. Organizacja dobra, publiczności dość dużo.

—0—

SENSACYJNE PORAŻKI CRACOVII W ZAWODACH HOCKEYOWYCH.

Kraków, 30 stycznia. Jak wiadomo, drużyna hockeyowa Cravovji była w Krakowie od czasu uprawiania wogóle hockeyu niepobitą i to jej dominujące stanowisko było zawsze uznawane. Ubiegłe dni przyniosły tymczasem **zupełny przewrót w krakowskim hockeyu,** albowiem po to przodujące stanowisko sięgnęła Wisła, sięgnął też i Sokół, a to na podstawie **zwycięskich wyników** uzyskanych z drużyną biało-czerwonych.

Pierwszy mecz **rozegrała Cracovia z Sokołem** w sobotę dnia 28 bm. na torze łyżwiarskim w Parku Krakowskim. Zakończył się on dla niej **katastrofalną porażką,** a mianowicie **3:0** (0:0), (2:0), (3:0). W wynik ten nie chciał nikt nawet uwierzyć, albowiem Sokół uchodził **za jedną ze słabszych drużyn Krakowa.** Trzeba jednak przyznać, iż białoczerwoni wystąpili z pewną rezerwą i lekceważyli sobie z początku przeciwnika, czego później „odrobić" już nie zdołali. Drużyna Sokoła wygrała całkiem zasłużenie.

To też z ogromnem zainteresowaniem oczekiwano niedzielnych zawodów, również w Parku Krakowskim, **Cracovii z Wisłą.** Tym razem bowiem białoczerwoni wystąpili **w pełnym składzie,** pragnąc wykazać, iż zwycięstwo Sokoła było dziełem raczej przypadku i że hegemonja w Krakowie w sporcie hockeyowym do nich należy. I rzeczywiście gra sama stała **na znacznie wyższym poziomie,** jak w sobotę. Okazało się to i na sztuce jazdy obu drużyn jak i na samej grze prowadzonej z ogromną zaciętością i ofiarnością. Jednak **przewaga Wisły była bezsporną,** wynik nie uwydatnia tego pod żadnym względem, szczęśliwa tylko gra bramkarza Cracovii **Feilguta** uratowała ją przed wielką porażką. Zresztą wynik meczu nie jest też właściwy, ponieważ nieprawidłowa bramka Cracovii została uznana przez sędziego dopiero na interwencję hałaśliwej, „młodocianej" publiczności.

Z pośród zawodników na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem **Makowski** z Wisły, który swoich partnerów, jak też i przeciwników **przerastał o głowę.** Sekundowali mu bardzo dobrze po stronie Wisły **Tryłko i Krupa,** również **Zasada** poczynił nadzwyczajne postępy. U białoczerwonych najlepsi byli **obrońcy, bramkarz i Myszkowski.** Bramki dla Wisły zdobyli **Makowski** (najładniejsza bramka dnia) i **Krupa,** dla Cracovii zaś **Prochowski.** Zwycięstwo to zasługuje na tem większą uwagę, jeśli się zważy, iż sekcja Wisły istnieje zaledwie niecały sezon. Sędziował niezdecydowanie p. Kowenicki. Publiczności b. dużo, bo do 1.000 osób.

WYNIKI ZAWODÓW HOCKEYOWYCH W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Warszawa, 30 stycznia. **Legia—W. T. Ł. 3:1.** Bramki dla zwycięzców strzelili **Rybak** (2) i **Kawiński** (1), dla WTŁ zaś **Lange.**

Lwów, 30 stycznia. Drugi turniej o puhar „Dziennika Lwowskiego" zakończył się ponownie **zwycięstwem Pogoni.** Wyniki tegoż szczegółowe są nast.: **Pogoń—Lechja 2:0, L. T. Ł.—Czarni 7:3, Lechja—Czarni 4:1, Pogoń-LTŁ 1:0.** W ogólnej klasyfikacji **na pierwszem miejscu znalazła się Pogoń z 12 punktami,** potem idą LTŁ (8 pkt.), Lechja (3) i Czarni (1).

Poznań, 30 stycznia. **AZS** (Poznań)—**Klub Łyżwiarzy 1:4** (1:2, 1:0, 1:0, 1:1). Wynik 1:0 utrzymywany prawie do końca gry, AZS zawdzięcza tylko swojemu fenomenalnemu bramkarzowi **Langemu.** Bramki dla Klubu Łyżwiarzy strzelili **Kasprzyk** (2), **Leśniak** i **Laskowski** po jednej, dla AZS zaś **Warmiński.**

Wiedeń, 30 stycznia. **Wiener Eislaufverein-Reprezentacja Anglji 62.**

Praga, 30 stycznia. **Olimpijska drużyna Czechosłowacji odniosła zwycięstwa w sobotę nad Charlottenburg 10:2** i w niedzielę nad **Nürnberg 4:2.**

—0—

Kronika sportowa.

SOKÓŁ—WISŁA. We czwartek, dnia 2-go lutego b. r. odbędą się zawody hockeyowe obu tych drużyn na torze łyżwiarskim w Parku Krakowskim **o godz. 12-tej w południe.** — Tym razem spotkanie to nabiera **cech sensacyjności,** ponieważ **oba zespoły są zwycięzcami Cracovii.** Wprawdzie Wisła w spotkaniu mistrzowskiem z Sokolem wygrała z trudem 2:1, to jednak od tej pory Sokół poczynił tak wielkie w hockeyu postępy, iż potrafił zwyciężyć Cracovię w ubiegłym tygodniu 3:0. Toteż wynik spotkania czwartkowego stoi pod wielkim znakiem zapytania, oczekiwać przytem należy tym razem gry ładnej i wybitnie kombinacyjnej.

SEKRETARJAT TOW. SPORTOWEGO „WISŁA" W KRAKOWIE jest czynny w lokalu klubu przy ul. Długiej 5, I p. of., we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia od godz. 7—8 wieczorem. Tamże przyjmuje się wpisy na członków Towarzystwa oraz do nowopowstającej sekcji pływackiej. Wkładka członka zwyczajnego wynosi rocznie 6 zł., uczestnika 2 zł., wpisowe 1 zł.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPINSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.







Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.